Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, SOBOTA 21 CZERWCA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 167

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Tajemnica bojówek faszystowskich.

Jak mordowano Matteottiego i jak usiłowano zastrzelić posła Rossiniego.

Paryż, 20 czerwca.

Z Rzymu donoszą: Socjalistyczni posłowie Duratti i Treve odszukali jedynego naocznego świadka uprowadzenia Matteottiego. Jest to młody chłopak, nazwiskiem Amerigo Mascagni, który opowiada, iż w chwili, gdy Matteotti przechodził drogą nad Tybrem, nadjechało automobilem jakichś 5 indywiduów. Osobnicy ci z tyłu rzucili się na Matteottiego, bijac go po głowie. Napadnięty próbował uciec, lecz dostał nożem w brzuch, poczem złapano go za kołnierz i wciągnięto do automobilu.

Jeden z napastników grał ciągle na syrenie samochodu, aby przygłuszyć w ten sposób krzyki Matteottiego. Z pośród spiskowców trzech odjechało automobilem wraz z Matteottim, dwóch zaś osobników odeszło pieszo.

CO ROBIŁ SZPIEG.

Zurych, 20 czerwca.

Wielką sensację budzą zeznania aresztowanego, niejakiego Transibo, używającego jeszcze paru innych nazwisk, pochodzenia austrjackiego, czy też rosjanina, który siedział w więzieniu neapolitańskiem, oskarżony o szpiegostwo, skąd go wypuszczono za protekcją faszystów i powołano do Duminiego.

Dumini oświadczył mu, że przygotowuje się wielki zamach i nakazał mu śledzić posła socjalistycznego Matteottiego O ile się sprawa uda, dostanie on 80,000 lirów.

Transibo tłomaczy się teraz, że starał się ostrzec Matteottiego, zauważył jednak, że sam jest również śledzony.

We wtorek, kiedy Matteottiego zamordowano, miał się Transibo spotkać z Duminim, nie poszedł jednak na umówione miejsce. W dniu następnym oświadczył mu Dumini, iż jego pomocy już nie potrzebuje, gdyż dokonano już tego, co miano zrobić.

NOWY DYGNITARZ ARESZTOWANY.

Paryż, 20 czerwca.

Najnowszą sensacją dnia jest we Włoszech aresztowanie sekretarza partji faszystowskiej, b. członka dyrektorjatu, pułkownika Marinettiego, mianowanego dopiero co przez Mussoliniego pułkownikiem. Marinetti z kasy faszystowskiej zapłacił mordercom Matteottiego.

Wiadomość ta wywołała w Rzymie piorunujące wrażenie, gdyż Marinetti był jednym z filarów faszystów i pozostawał w bardzo serdecznej przyjaźni z Mussolinim.

Aresztowano również szefa biura propagandy prasowej partji faszystowskiej —Freddiego. Freddi uchodzi za najpoważniejszego teoretyka faszyzmu.

FASZYSTOWSKA SZEREZWYCZAJKA SZPIEGÓW.

Londyn, 20 czerwca.

Pisma donoszą o istnieniu faszystowskiej „ czeki", która składa się z 2 sekcji: politycznej i egzekucyjnej. Pierwsza posiada specjalnych urzędników, których zadaniem jest stałe śledzenie wybitnych osobistości ze świata politycznego gospodarczego i finansowego, druga wykonywa wyroki, tj. morduje i uprowadza ludzi, którzy potem znikają bez śladu. Zbrodni takich dokonano ostatnio w Genui, Bolonji i Turynie.

JACY FASZYŚCI JUŻ ARESZTOWANI

Zurych, 20 czerwca.

Nieudana ucieczka Filipollego pomięszała pierwotne plany organizacji faszystowskiej. Filipolli grozi, że powie wszystko nie będzie oszczędzał towarzyszy zbrodni. Wobec tego policja otrzymała z najwyższych sfer rozkaz, aby zarządzić aresztowania, które nie miały być przeprowadzone. Stłumienie zbrodni należy obecnie uważać za wykluczone.

Wskutek tego dostali się do więzienia Gallasi i Putato, wspólnicy Filipollego, oraz pułkownik Maarinelli (czy Marinetti), osobisty przyjaciel Mussoliniego i jego najbliższy współpracownik. Do tej samej kategorji najwyższych dygnitarzy faszyzmu należą aresztowani: Freddi, oraz Dumini. Ten ostatni sam mordował Matteottiego.

Uciekł przed aresztowaniem również wysoki dygnitarz, podsekretarz stanu Rossi. Z nic nie znaczącego pionka został on wypromowany na tę godność za usługi, jakie oddawał faszyzmowi w bojówkach. Z jednych źródeł słychać, że ukrywa się koło Livorno, z innych, że jest już zagranicą. Na Rossiego od początku wskazywano jako na uczestnika mordu. Mimo to pozostał na wolności, a gdy rozeszła się wieść jego aresztowaniu, Mussolini urzędowo ją zdementował, co wywołało oburzenie. Rossiemu ułatwiono ucieczkę taksamo, jak Filipollemu.

Podobnie udało się usunąć na czas niejakiego Volpiego, którego zeznań obawiano się równie, jak rewelacji Rossiego.

Na wolności pozostaje z osobistych przyjaciół i najbliższych współpracowników Mussoliniego podsekretarz stanu Finzi. Dostał on tylko dymisję. Prawdopodobnie rząd obawia się go aresztować

Taksamo został dymisjonowany generał Debono, szef służby bezpieczeństwa publicznego. Okazało się, że policja była z góry zawiadomiona o zamiarze zamordowania Matteottiego. Następca Debono musiał pod naciskiem opinji usunąć kikunastu wysokich urzędników, wmieszanych w pomoc dla zbrodniarzy. Niektórzy będą musieli być aresztowani Zeznania ich powinny wykryć najwyższe źródła z których wypłynął plan zamordowania Matteottiego, aby przeszkodzić jego sensacyjnym rewelacjom o korupcji faszystowskiej.

DWÓCH JUŻ SIĘ PRZYZNAŁO.

Rzym, 20 czerwca.

Pisma wieczorne donoszą, że oskarżony Filipolli złożył zeznanie, co do swej winy. Majątek jego został skonfiskowany. Drugi oskarżony Dumini przyznał się do udziału w zbrodni dopiero wówczas gdy przy rewizji znaleziono w jego kieszeni zakrwawiony nóż.

NOWY MORD FASZYSTOWSKI.

Medjolan, 20 czerwca

„Corriere della Sera" przynosi sensacyjną wiadomość, iż w ubiegły piątek wieczorem miano dokonać drugiego zamachu przeciwko pewnemu posłowi nazwiskiem Aldo Hossini, który należy do antyfaszystwskiej grupy „bojowników frontowych".

Poseł Hossini odbywał podróż w pociągu, gdy nagle 2 ludzi, kilkaset metrów poza stacją Medjolan, dało kilka strzałów rewolwerowych do okna wagonu, z którego wychylił się poseł. Strzały chybiły. Poseł dał znać na policji, jednakże żadnego śledztwa nie zarządzono.

FAŁSZYWE POGŁOSKI O ZNELEZIENIU CIAŁA MATTEOTTIEGO.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Rzym, 20 czerwca.

Pisma popołudniowe podały wiadomość, iż ciało Matteottiego zostało znalezione w lasku obok drogi Rancigline - Veterbo i przewiezione potajemnie do szpitala San Giacomo. Ciało deputowanego miało rzekomo 23 rany postrzałowe, 5 czy 6 kłutych oraz liczne potłuczenie. Jedno oko miało wyjść z orbity. Po autopsji ciało zostało podobno przeniesione do Verano.

Wiadomość ta zelektryzowała całe miasto. W południe jednak naczelnik policji oświadczył dziennikarzom, iż całej historji nic mu nie wiadomo. Również to samo oświadczył pod słowem honoru dyrektor szpitala San - Giacomo.

W. S.

WIZYTA PANI MATTEOTTI U MUSSOLINIEGO.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Rzym, 20 czerwca.

„Corriera della Sera" podaje następujący przebieg wizyty wdowy po dep. Matteottim u Mussoliniego:

Pani Matteotti przybyła do pałacu Chigi w towarzystwie swej siostry i została niezwłocznie przyjęta przez prezydenta ministrów. Mussolini wstał na powitanie i rzekł:

— Witam panią, wyrażam jej swe serdeczne spó'czucie i zapewniam o mych staraniach, by wyświetlić ciemną tę sprawę.

Drżącym głosem, przerywanym łkaniem, pani Matteotti odparła:

— Ekscelencjo, przybyłam, by prosić o wydanie mi zwłok mego męża dla urządzenia pogrzebu.

— Chciałbym uczynić zadość życzeniu pani, ale bardziej jeszcze — zwrócić męża pani żywym. Śledztwo jest w toku i zapewne wyświetli rzecz całą. Rząd czyni, co do niego należy.

— Powiedz mi pan przynajmniej, czy mój mąż napewno nie żyje!

—Nie wiemy tego. Jest jeszcze nieco nadziei.

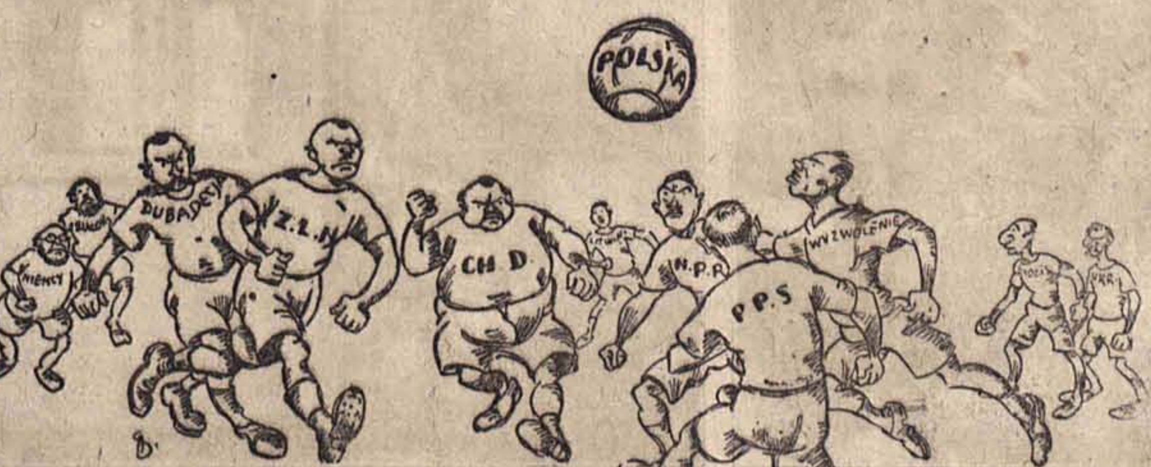
Przy rozmowie obecni byli dep. Sardi i dep. Ccerbo. Przy pożegnaniu Mussolini rzekł do dep. Sardi: „Zechcij odprowadzić panie!".

Dep. Sardi odprowadził obie panie do drzwi i chciał odprowadzić je do automobilu. Pani Matteotti kategorycznie odmówiła.

— Jestem pewna — dodała — iż wdowa Matteotti nie będzie zamordowana, pomimo, iż chodzi sama.

Dziś przybyła do Rzymu matka zamordowanego.

W. S.



Olimpjada polska.

Mecz, który nas drogo będzie kosztował.

Dzisiaj Herriot spotka się z MacDonaldem

Wydał on przedtem odezwę do anglików o wskrzeszeniu „Entente cordiale".

Paryż, 20 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Premjer wyjeżdża do Londynu jutro o godz. 3 rano.

W podróży Herriota do Londynu premjerowi towarzyszyć będzie ambasador francuski w Berlinie Marguerie, który przybył dzisiaj do Paryża.

Przed swym wyjazdem z Berlina ambasador francuski przyjęty był przez Stresemana, który przedstawił mu niemiecki punkt widzenia na ostatnie oświadczenie Herriota.

CO MÓWIĄ O SPOTKANIU W LONDYNIE.

Londyn, 20 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Prasa i część opinji publicznej wyraża zainteresowanie dla przybycia Herriota do Londynu. Ze źródeł miarodajnych dowiadują się, że rozmowy prowadzone między premjerami Francji i Anglji będą miały charakter informacyjno - prywatny i streszczać się będą w wymianie poglądów na plany odszkodowawcze i sprawę niezwłocznego wprowadzenia tych planów w życie.

ODEZWA HERRIOTA DO ANGLIKÓW

Londyn, 20 czerwca.
Agencja Wschodnia.

„Daily Express" ogłasza odezwę Herriota do anglików, w której powiadamia że udaje się do Anglji, aby wzmocnić Entente Cordiale. Ponadto wykazuje Herriot swą sympatję nietylko dla rządu angielskiego, lecz i narodu angielskiego, którą zawsze był dlań przejęty. Dążył on stale do najsilniejszego związania się z Anglią i był jednym z najgorętszych zwolenników Entente Cordiale.

BÓJKA W IZBIE FRANCUSKIEJ.

Paryż, 20 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczorajsze nocne posiedzenie izby rozpoczęło się o godz. 10. Podczas omawiania sprawy Alzacji i Lotaryngji przyszło do burzliwych scen.

Poseł prawicowy Smillier oświadczył że o zupełnem równouprawnieniu Alzacji nie może być mowy.

Socjalista Weil domagał się zniesienia stanu wyjątkowego w Alzacji. Na prawicy wystąpiono przeciwko Weilowi i oświadczono, że nie może on przemawiać w imieniu większości ludności Alzacji i Lotaryngji, ponieważ reszta głosów Alzacji w liczbie 21 nie upoważnia go do przemawiania.

Po dłuższej dyskusji odroczono rozprawy nad tą sprawą. Doszło do wrzawy a następnie do bójki.

Garchelli deputowany komunistyczny, odczytuje jakąś deklarację, której nie można jednak było usłyszeć. Komuniści krzyczeli: „Niech żyje rewolucja rosyjska"

Gdy Garchelli schodził z trybuny socjaliści Parvy i Clossand rzucili się na niego, bijąc go pięściami. W wyniku tego wybuchła formalna walka między komunistami a socjalistami, wobec czego musiano zamknąć posiedzenie.

KORPUS DYPLOMATYCZNY U DOUMERGE'A.

Polska Agencja Telegraficzna.
Paryż, 20 czerwca

Dzisiaj o wodz. 3 po południu prezydent republiki Dounergeue przyjął w Pałacu Elizejskim korpus dyplomatyczny.

Na przyjęciu obecny był również poseł Chłapowski, radca legacyjny Szembek oraz cały personel poselstwa polskiego. Po okolicznościowem przemówieniu prezydent Dounergue w towarzystwie prezydenta rady ministrów Herriota i szefa protokułu dyplomatycznego de Fourguen'a przeszedł dookoła salę.

Herriot rozmawiał z ministrem Chłapowskim, oświadczając, że pragnie zobaczyć się z nim i po swym powrocie z Anglji, przyjmie go — jak się wyrazi — z umysłem wypoczętem i sercem otwartem.

GEN. NOLLET O ZBROJENIACH NIEMIEC.

Londyn, 20 czerwca.
Agencja Wschodnia.

„Morning Post" ogłasza wywiad z francuskim ministrem wojny gen. Nolletem.

Nollet oświadczył, iż potęga wojskowa Niemiec stale wzrasta. Czytając nawet powojenną literaturę niemiecką, dotyczącą wojskowych kwestji, widzi się jasno, że mówią one tylko o operacjach ofenzywnych. Niemcy, mimo wszelkich trudności, wydały dokładne instrukcje wszystkim komendantom wojskowym, celem przyspieszenia ewentualnej mobilizacji i potworzyły biura kontrolne przy wszystkich niemieckich konsulatach dla możliwie szybkiego ściągnięcia obywateli niemieckich do kraju na wypadek wojny. Kontrola wojskowa jest o tyle niemożliwą, że rekruci nie są powoływani w oznaczonych terminach. Kontrola fabryk, wyrabiających amunicję, stała się również niemożliwą. Sprzymierzeni usiłowali za pośrednictwem zniesienia służby wojskowej w Niemczech zapobiec zbrojeniom całego narodu niemieckiego, mimo to jednak, wbrew art. 177 traktatu wersalskiego, który zabrania tworzenia się organizacji wojskowych, istnieją stowarzyszenia sportowe, zorganizowane na sposób wojskowy i cieszące się cichem, lecz gorącem poparciem rządu. Celem ich jest, jak to sam Streseman podkreślił, zastąpienie wychowania wojskowego. Większość tych organizacji otrzymuje gotowe wojskowe instrukcje od generała VII bawarskiej dywizji, v. Lossova. Kierownictwo reichswehrą urządzone jest w ten sposób, że stanowi ono właściwie dalszy ciąg akademji wojskowej.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PORZĄDECZKI W MIN. SKARBU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W tych dniach podczas przeprowadzania rewizji etatów w ministerstwie skarbu okazało się, że poseł Byrka, który w gabinecie p. Moraczewskiego jako podsekretarz stanu był kierownikiem ministerstwa skarbu, figuruje jeszcze na listach urzędniczych, jako podsekretarz stanu, znajdujący się an urlopie. Pan Byrka został skreślony z listy.

NOMINACJA P. KUBALI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W dniu dzisiejszym pan prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Kubali na stanowisko szefa sekcji w głównym urzędzie likwidacyjnym.

PROCES KRAKOWSKI ODŁOŻONY.

Agencja Wschodnia.
Kraków, 20 czerwca.

Z powodu nieprzybycia na rozprawy sędziego, Franciszka Jabłońskiego, proces odłożono do soboty.

TAJNE ORGANIZACJE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji dla badania spraw organizacji tajnych ustalono, że zostało ukończone śledztwo komisji sejmowej w sprawie P. P. P. i w sprawie Strażnicy. Powierzono opracowanie referatu odnośnie P. P .P posłowi Pragierowi z PPS. a odnośnie „Strażnicy" posłowi Macińskiemu z Chrześcijańskiej Demokracji.

OSTATNIE CIĄGNIENIE „MILJONÓWKI".

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dziś o godz. 12-ej w południe w urzędzie pożyczek państwowych odbędzie się ostatnie ciągnienie wygranych 6 proc. pożyczki premjowej (markowej). Wylosowane będą jednocześnie wszystkie wygrane, jakie w myśl ustawy paść winny w ciągu roku bieżącego. W tym celu wylosowanych będzie 28 premji, poczem nastąpi konwersja obligacji na nową 5 proc. pożyczkę konwersyjną w złotych. Konwersja nastąpi po 1 zł. za 500 marek czyli po złote za miljonówkę.

Nowa katastrofa lotnicza.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj przed południem wydarzył się w Warszawie świeży wypadek z samolotem wojskowym. Mianowicie na polach między Wilanowem a Służewem spadł aparat wojskowy „A. 300" — Nr. 51. Pilot por. Mayzner oraz drugi oficer wyszli na szczęście bez większych obrażeń. Obydwaj potłukli sobie dotkliwie głowy.

Por. Mayzner wyleciał na aparacie tym z lotniska mokotowskiego rano o godz. 9 min. 50. Po 3 minutach aparat „zgubił obroty", wskutek zatkania się prawdopodobnie tłoków, po chwili zaś motor „wysadził".

Pilot, nie tracąc głowy, zaczął lądować, trafił jednak na zaorane pole, wskutek czego zniósł podwozie, sam aparat zaś wywrócił się zupełnie, strzaskawszy śmigło i uszkodziwszy stery.

Aeroplan ten zmontowany został w osławionej firmie „Plage i Leśkiewicz" w Lublinie.

O WIĘKSZOŚĆ RZĄDOWĄ W GDAŃSKU.

Gdańsk, 20 czerwca.

Rokowania o utworzenie większości rządowej zostały dziś o godz. 9 ukończone bez wyników. Ogłoszono, iż rokowania nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Do niepowodzenia rokowań przyczyniło się głównie stanowisko centrum, poparte przez Niemiecką Partję Postępowo-Gospodarczą i Gdańską Partję Ludową.

PROTEST PRZECIWKO UKŁADOWI CHIŃSKO - ROSYJSKIEMU.

Polska Agencja Telegraficzna.
Nowy Jork, 20 czerwca.

Z Waszyngtonu donoszą, że Ameryka Francja i Japonja złożyły protest przeciwko układowi chińsko - rosyjskiemu ponieważ na podstawie tej umowy Rosja zyskuje kontrolę kolei wschodnio - chińskiej, na której budowę amerykanie wyłożyli 5.000.000 dolarów.

Katastrofa kolejowa w Berlinie.



Na lewo: dwa wagony, które zostały wzajemnie wciśnięte w siebie na dworcu potsdamskim;
Na prawo: zniszczona lokomotywa pociągu osobowego.

Nr. 167 **REPUBLIKA** 21 czerwca 1924

Rdza zbrodni na tronach tyranów.

Wódz bolszewizmu rosyjskiego — jednej z najpotężniejszych w historji tyranji i dyktator — rzekł kiedyś, kiedy pytano o przyszłość komunizmu.

— Przemawiają za nami racje dziejowe i dlatego nie obawiamy się wrogów zewnętrznych. Najgroźniejszy wróg nasz przebywa jednak pośród nas samych, a jest nim egoizm i pycha poszczególnych jednostek.

Lenin miał rację. Podstawą wszelkiego społeczeństwa jest obecność w niem elementu organizacyjnego, reprezentującego twórczą myśl powszechną oraz masy o r g a n i z o w a n e j, stanowiącej niejako materjał, z którego świadomie celu jednostki tworzą całość organiczną zgodnie z tendencjami gospodarczo-historycznemi. Ujemną stroną każdej organizacji jest wyzysk, uprawiany ze strony organizatorów, w stosunku do całości. Kapitalista, organizujący wytwórczość, a więc spełniający tym sposobem funkcję społeczną, wyzyskuje w naszym ustroju dla osobistej korzyści pracę robotnika. Polityk, organizujący masę podczas wyborów, wykonywa często swój mandat dla osobistych celów. Każda grupa rządząca pożywia się nieźle przy sprawowaniu władzy, a jeśli nie zawsze chodzi tu o zyski materjalne, to ekwiwalentem prywaty mogą być ordery, zaszczyty i poczucie siły. Nawet organizacja duchowa, jaką jest kościół każdego wyznania, czerpie stąd pokaźne dochody wszelkiego rodzaju. Rzecz jasna, iż organizowana masa reaguje na wyzysk organizatorów i poszczególne formy walki jej zwą się popularnie to walką o wyzwolenie proletarjatu, to akcją przeciw korupcji parlamentarnej, to znów antyklerykalizmem. W każdym z tych wypadków mamy do czynienia z walką organizowanych przeciw wyzyskowi organizatorów. Natura ludzka nader rzadko umie przełamać swój egoizm i żądzę i poświęcić się tylko służbie ideowej.

***

Powyższy, nieco filozoficzny, wstęp ułatwi nam znacznie zrozumienie ostatnich wypadków we Włoszech, zgoła, zresztą, niespodzianych. Kiedy przed dwoma laty Włochy znajdowały się na najniższym szczeblu wewnętrznego i zewnętrznego upadku, biedne, zapomniane i odepchnięte od wielu korzyści wersalskiego traktatu, zjawił się nagle na horyzoncie biedny dziennikarz — Benito Mussolini, dawny socjalista i rozpoczął w Medjolanie demagogiczną akcję pod hasłem: „Rządy we Włoszech muszą sprawować ci, którzy ojczyznę obronili podczas wojny!" Na lep frazesu poszły przedewszystkiem masy zdemobilizowanych bezrobotnych żołnierzy, i oto po kilku miesiącach Piemont, Toskanja i Umbrja pokryły się siecią organizacji faszystowskich o mętnej ideologji, ale niezłomnej energji i odwadze żołnierzy frontowych. Nastąpił słynny marsz na Rzym. Mussolini wprost z ulicy wkroczył do gabinetu prezydjum ministrów. Silnemi uderzeniami obezwładnił przeciwników, nie cofając się przed gwałtem i bezprawiem. „Rewolucja ma swoje prawa" — mówił. Nastąpił kompletny przewrót w administracji, polityce i gospodarce. — Władzę w kraju objęły scentralizowane w rękach „il Duce" — wodza — jaczejki faszystowskie. Wszelki cień liberalizmu i opozycji odegnany był w cień słowem i batem. **Zapanował teror, którego zresztą**, Mussolini nie bał się nawet nazwać po imieniu.

Ale oto nastąpiło coś zupełnie nieprzewidzianego przez przeciwników faszyzmu: Mussolini okazał się świetnym mężem stanu i pokierował bardzo umiejętnie państwem. Włochy cieszyły się prestige'm dawno nieznanym. Cała opozycja od ludowców (popolari) poprzez konstytucjonalistów (Amendola) do socjalistów wszelkich odcieni (unjoniści, maksymaliści — Turati, Matteotti i in.), zwalczając niestrudzenie klikę faszystowską, mówili z całym szacunkiem o Mussolinim, jako twórczym czynniku Włoch współczesnych. Imponował swą pracą niezmordowaną, jasnością, szczerością i bezinteresownością. Zyskał kolosalny szacunek i miłość wśród najszerszych mas, które umiały nawet zamknąć oczy na widoczne gwałty pionków faszystowskich. Ze swej strony Mussolini nie spoczął na laurach dyktatury, ale całkiem odważnie, jako zwycięzca, zaproponował ostatnio opozycji spółpracę i pogodzenie się na punkcie interesów państwa. Prawdopodobnie rewolucja Mussoliniego ułożyłaby się jeszcze podczas kadencji nowego parlamentu w spokojne łożysko konstytucyjne, a ugoda doprowadziłaby do likwidacji dotychczasowych bezprawi.

***

W praktyce rzeczy ułożyły się inaczej. Mussolini — ideowy wódz — był osamotniony. Pracował ponad siły, ale dla rządzenia państwem nie wystarcza jedna jedyna jednostka. Tymczasem otaczała go powoli kamaryla ludzi, nie mających nic wspólnego z ideologją faszyzmu, ale węszącą tłustą zdobycz przy rządzącym stole. Ze wszech stron zlatywali się geszefciarze i kryminaliści i czarną koszulą osłaniali czarne sumienie. Dyktatura czyniła z nich potentatów, chociaż byli wyrzutkami społeczeństwa.

Oto senator Finzi — splamiony dziś podejrzeniem o udział w zamordowaniu posła Matteottiego — podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych, należący do znanej rodziny... manufakturzystów, który za brzęczącym podszeptem konsorcjum, ubiegającego się o przywilej urządzenia jaskini gry, wnosi odnośny projekt na radę ministrów przez oddanych mu ludzi.

Oto szef wydziału prasowego rady ministrów Cezare Rossi — „obrabiający" interesy z amerykańskim kartelem naftowym i organizujący zabójstwo Matteottiego, który posiadał w ręku kompromitujące ten „interes" dokumenty.

Oto dziennikarze: Filipelli i Naldi, u których znaleziono okrwawione noże mordercze, a którzy od lat głosili glorję idei faszystowskiej za pieniądze banków, obrabiających geszefty z faszystowskiemi ministrami.

Vulpi—morderca Matteottiego, przyznał się do dwunastu zabójstw „politycznych". Zabił m. in. dwa lata temu sędziwego socjalistę medjolańskiego Inversetti i został przez sąd zwolniony dla... braku dowodów... **Aż do chwili wstąpienia do organizacji** gorliwców faszystowskich (arditi) miał inne „patrjotyczne" zajęcie: szmuglował broń do Jugosławji, aby serbowie mieli czem strzelać do włochów, okupujących Fiume...

***

Czy nie dość przykładów? Mord, popełniony na pośle socjalistycznym odsłonił wielkie bagno zbrodni i prywaty, na którym stał Mussolini, ufając, iż brud fałszywej deklamacji jest szczerym złotem idei.

Co dalej? Il Duce zarządził najsurowsze śledztwo. Nie cofnął się przed aresztowaniem splamionych krwią dygnitarzy. Ale może lęka się sięgnąć zbyt głęboko w to bagno, boć przecież może się okazać, iż pośród całej tej kamaryli dostojników niema ani jednego procentu czystych ludzi... Naród włoski — krew południa — może we wstrząsie oburzenia gniew swój rzucić na głowę Mussoliniego, który tym już zawinił, że nie znalazł lepszych pomocników. Cóż warta jest idea, reprezentowana przez jednego człowieka w epoce demokracji?

Czy Mussolini nie przelęknie się kompromitacji idei przez kompromitację ludzi i, stanąwszy tym razem po stronie uczciwej opozycji, rzuci wyzwanie bandzie łotrzyków? I wówczas utrzyma się i potrafi nadal z innemi ludźmi zarówno z pośród faszystów, jak i ich przeciwników pracować dla dobra Italji...

Czy też i tym razem pociągnie go inercja partyjnych związków i czy Mussolini nie postara się jaknajszybciej i jaknajwęziej zakończyć przykry incydent? Bo oto już pisze oficjalny jego organ „Popolo d'Italia":

„Zewsząd powstają z martwych upiory przeszłości: socjaliści, republikanie, demokraci — i dmą ze wszystkich sił, by rozniecić ogień skandalu. Pragną zaszczepić masie zgubny sceptycyzm. — Ale faszyzm nie dopuści do tych prób i, jeśli upiory znów nie cofną się do swych grobów, jednym jedynym gestem przepędzimy je w zaświaty cieniów"...

Mowa najwidoczniej o rozwiązaniu parlamentu. Nowa dyktatura, nowy teror, nowe gwałty, nowe zatuszowanie sprawiedliwości. Ale krew przelana mści się boleśnie i podmywa trony tyranów. Runą bezsławnie w prochy ulicy, gdy rdza zbrodni zje ich żelazne podstawy...

Czesław Ołtaszewski.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg debaty budżetowej.

Warszawa, 20 czerwca
Polska Agencja Telegraficzna.

Przed porządkiem dziennym złożył ślubowanie **posełLeon Leśniewski,** który **wstąpił na miejsce posła Wachowiaka.**

OCHRONA DROBNYCH DZIERŻAWCÓW ROLNYCH.

Poseł Bobek („Piast") referował ustawę o ochronie drobnych dzierżawców rolnych i omawiał zmiany, dotyczące ustawy. Mówca, prócz projektu, przytacza rezolucję, wzywającą rząd do zgromadzenia danych statystycznych co do kategorji dzierżawców i wielkich gospodarstw oraz drugą rezolucję, wzywającą rząd do opracowania ustawy, regulującej stosunki między dzierżawcami a właścicielami gruntów najpóźniej do stycznia 1925 roku.

Poseł Bittner (Ch. D.) zaznacza, że ustawę należy odesłać do komisji i stawia w tej mierze odpowiedni wniosek. Wniosek ten izba odrzuciła.

Poseł Kowalczuk oświadcza, że ustawa ma charakter bardziej społeczny, niż gospodarczy. Mówca przypomina, że przedstawiciel rządu powiedział w komisji że ministerstwo reform rolnych dąży do tego, aby przeppwadzić uwłaszczanie wszystkich dzierżawców.

W dalszej dyskusji zabierają jeszcze głos posłowie: **Putek, Brownsforth i ks. Kubik,** proponując, aby ustawa nie obejmowała Poznańskiego i Pomorza, a na wypadek odrzucenia tej poprawki, proponują, aby wyłączyć dobra kościelne, fundacyjne i samorządowe z pod działania tej ustawy.

KOMISJE ROZJEMCZE ROLNE.

Przystąpiono do ustawy o uprawnieniach ministerstwa pracy i opieki społecznej do powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Sprawozdawca **poseł Ossowski** zaznacza, żeprojekt tej ustawy, wniesionej przez rząd, zawiera uchwaloną już na jeden rok ustawę z dnia 20 marca 1923 roku, pragnąc zapewnić jej trwałość wtedy, gdy ustawa ta przetrzyma próbę w praktyce i okaże się skuteczną.

Poseł Kwapiński proponuje do art. 4 dodać ustęp, że w razie nieprzybycia na posiedzenie komisji rozjemczej członka wydelegowanego przez pracodawców, **przewodniczący komisji ma prawo nałożyć grzywnę 300 złotych,** zaś na przedstawicieli pracowników może przewodniczący komisji nałożyć -grzywnę 5 złotych. Sumy te idą na rzecz skarbu.

Mówca stawia wniosek, aby ustawa obowiązywała jeden rok.

Kierownik ministerstwa pracy i opieki społecznej **Simon** wypowiada się za pierwszą poprawką, sprzeciwia się drugiej.

W głosowaniu oba wnioski **posła Kwapińskiego** przyjęto, poczem cała ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się na następnem posiedzeniu Sejmu.

INNE SPRAWY.

Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę **o zmianach przepisów budowlanych** w b. zaborze rosyjskim.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy **o opłatach za prowadzenie aktów stanu cywilnego.** Na wniosek posła Smoły ustawę odesłano do komisji ponownie.

Przystąpiono do ustawy o podwyższeniu stawek niektórych opłat skarbowych Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po sprawozdaniu posła Załuski o poprawkach Senatu do ustawy o obowiąz**kach i powinnościach oficerów marynarki wojskowej** odrzucono poprawkę Senatu o skreśleniu w zdaniu „Polska marynarka wojskowa", przymiotnik „polska".

Przyjęto w drugiem czytaniu, po sprawozdaniu posła Kaweckiego, poprawki Senatu do ustawy o **wywłaszczeniu czynszowników** i wolnych ludzi, poczem ustawę odesłano do ogłoszenia.

Na tem posiedeznie dzisiejsze zakończono. Nastepne posiedeznie Sejmu jutro o godz. 10 rano. Na porządku dziennym dalsze rozprawy budżetowe.

ZNAMIENNE DEMENTI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 czerwca

„Gazeta Lwowska" w nr. 7097 z dnia 20 czerwca w korespondencji z Warszawy p. t.: „Sensacyjne oświadczenie premjera Grabskiegośś podaje wiadomość, jakoby premjer oświadczył przemysłowcom, iż wytwórczość w Łodzi i Białymstoku powinna być zmniejszona.

Wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.

Przed przyjęciem Niemiec do Ligi narodów.

Podczas gdy prasa endecka ciągle jeszcze zapewnia, że nic się na świecie nie zmieniło, dzieją się rzeczy, które opinja polska śledzić winna z natężoną uwagą. Anglja i Francja pragną nadać Lidze narodów najszersze kompetencje, przyczem Liga ma być uzupełniona przystąpieniem do niej Niemiec i Rosji. Najznamienniejszem dla nas jednak jest nietyle sam fakt przyjęcia tych państw do Ligi, ile te państwa, jakie one za sobą ma pociągnąć, a o których na zachodzie mówi się teraz głośno i wyraźnie.

Zapowiedzią tych przeobrażeń są wynurzenia lorda Roberta Cecila. Cecil, jako bojownik idei Ligi narodów, odbył podróż propagandystyczną po Europie północnej, gdzie wygłosił szereg odczytów, i nawiązał kontakt z tamtejszą prasą. W jednej z takich rozmów Cecil poruszy także sprawę należenia Niemiec, przyczem zakomunikował, że jeszcze w roku 1921 Niemcy miały sposobność do tego, lecz się sprzeciwiły, licząc na to, że znajdowanie się poza Ligą zapewni im łatwiej wolne ręce do przygotowania nowej wojny. Nawet zagwarantowanie Niemcom, że otrzymają miejsce w radzie Ligi, nie mogło ich skłonić do przystąpienia, przyczem dla znalezienia pretekstu postawiły niedorzeczny warunek zwrócenia im kolonji.

Prasa niemiecka zaprzecza, by tak było i przedstawia przebieg wypadków inaczej. W początku roku 1923 ze strony angielskiej nawoływano Niemcy do wstąpienia do Ligi, przyczem właśnie Cecil popierał ten pomysł. Odkąd jednak Cecil stał się członkiem gabinetu Baldwina, zbył on tę sprawę milczeniem, co tłumaczono niechęcią Poincarego, który pono oświadczył członkom Ligi, że Francja będzie się sprzeciwiała przyjęciu Niemiec do Ligi. Zarazem zarówno prasa liberalna angielska jak i miarodajni politycy zagraniczni bawiący w Berlinie oświadczyli dyplomacji niemieckiej, że przyjęcie Niemiec do Ligi, a w każdym razie udzielenie im miejsca w radzie, natrafi na trudności, a przeto lepiej będzie wstrzymać się z tem do pomyślniejszych czasów.

Ale mniejsza o to, jak rzecz się miała w przeszłości, bo nieporozumienie to zapewne zostanie wyjaśnione. Jest zresztą rzeczą jasną, że obie strony mówią o różnych okresach; Cecil o roku 1921, a prasa niemiecka o roku 1923, a warunki w tych dwóch momentach mogły być odmienne. Najważniejszem jest to, co Cecil opowiada o chwili teraźniejszej. Tłumaczono Cecilowi, że pewne koła niemieckie dlatego być może trzymają się zdala od Ligi, że ona jest narzędziem zwycięzców w wojnie światowej, i że według art. 10 ustawy Ligi, jej członkowie zabezpieczają sobie nawzajem istniejący porządek polityczny, to znaczy ten, jaki został stworzony przez traktat wersalski, co Niemcy uważają dla siebie za krzywdę. Na to odpowiedział Ceciil, że byłby to powód niesłuszny, gdyż niezależnie od tego, że Niemcy traktat wersalski podpisały, traktat ten jak każdy inny może w drodze pokojowej pod władzą Ligi narodów **ulec zmianie.** Właśnie po to istnieje art. 19, który głosi, że ogólne zebranie Ligi od czasu do czasu może zalecić członkom związku zrewidowanie takich traktatów, które się okazały n i e w y k o n a l n e m i i branie pod uwagę sytuacji międzynarodowej która mogła się okazać niebezpieczna dla pokoju. „Ja osobiście — dodał Cecil — nie należę bynajmniej jak wszystkim wiadomo, do admiratorów traktatu wersalskiego i **uważam rewizję niektórych jego postanowień za pożądaną.** To moje zdanie **podziela wielu mężów kierowniczych we wszystkich krajach**".

W tej samej sprawie wypowiedział się lord Parmoor, teraźniejszy przedstawiciel Anglji w Lidze narodów. Mimo dotychczasowych trudności, Parmoor **uważa, że** obecnie przyjęcie Niemiec do Ligi i udzielenie jej miejsca w radzie stoi pomyślnie, przyczem wyraził zarazem swój pogląd na istotę i zadania Ligi. Liga nietylko ma na celu zapobieżenie wojnom, lecz także ma także umożliwić współpracę między wszystkiemi krajami europejskiemi w kwestjach międzynarodowych, które stają się z dniem każdym donioślejszemi. Jest to dążność, która jego zdaniem w najściślejszy sposób dotyczy przyszłości Niemiec. Na niebezpieczeństwo narażona jest cywilizacja europejska, jako całość. Struktura Ligi narodów nie będzie doskonałą, dopóki nie należy do niej naród niemiecki, przystąpienie więc Niemiec będzie przez wszystkich witane najżyczliwiej. Przystąpienie to leży również w interesie Niemiec, gdyż Liga stała się instytucją trwałą, a zatem żaden kraj nie może sobie pozwolić na pozostawanie poza nią. Z chwilą, gdy Niemcy przystąpią do Ligi, staną się one członkiem europejskiej rodziny narodów tak, że wszystkie pozostałości duchowe czasu wojennego zwolna znikną.

— Niemcy muszą tedy — powiada Parmoor — zająć miejsce, do którego są uprawnione, jako jedna z największych narodowości Europy i świata. Parmoor przytacza tytułem przykładu sprawę rozbrojenia, która dotyczy Niemiec bezpośrednio. Na zasadzie traktatu wersalskiego Niemcy są rozbrojone. Ale traktat zawiera postanowienia o p o w s z e c h n e m rozbrojeniu pod egidą Ligi, a nie jest możliwe, by Liga rozwiązała taką kwestją zadawalniająco bez udziału Niemiec. Z drugiej strony Niemcy mają prawo, by wysłuchano ich w sprawie dotyczącej ich najżywotniejszych interesów. Parmoor spodziewa się tedy, że już w najbliższej przyszłości wszelkie przeszkody ku przyjęciu Niemiec do Ligi zostaną usunięte".

W związku z oczekiwanem przyjęciem do Ligi Niemcy przygotowują materjały, mające udowodnić, że nie ponoszą wyłącznej winy za wybuch wojny. Charakterystycznem jest przytem, że podczas gdy nacjonaliści niemieccy domagają się jaknajśpieszniejszego ogłoszenia tych dokumentów, postępowcy zalecają wstrzemięźliwość, wywodząc, że nie nadszedł jeszcze moment psychologiczny, by narody zwycięskie zdobyły się na objektywną ocenę wydarzeń. Prasa postępowa nie wątpi jednak że taka chwila niebawem nastanie, przyczem wiąże ona swe nadzieje z wstąpieniem Niemiec do Ligi. Już teraz — pisze jeden z publicystów tej prasy — zajmują się w Anglji, a nawet we Farncji kwestją jak postąpić, gdy rząd niemiecki poruszy sprawę winy za wywołanie wojny. Również zdają sobie w tych dwóch państwach sprawę, że przyjęcie Niemiec do Ligi narodów nie będzie możliwe dopóty, dopóki nie zrehabilituje się narodu niemieckiego. Oczywiście, że dla Niemiec sprawa winy nie jest tylko kwestją honoru, lecz także sprawą polityczną i ekonomiczną. Przez zaczepienie art. 23 i traktatu spodziewają się Niemcy dojść do **rewizji całego traktatu** w tych zwłaszcza jego punktach, które najłatwiej można będzie zmienić.

To wszystko dyplomacja polska powinna mieć na uwadze i poczynić zawczasu niezbędne kroki. Przeszkodzenie temu, by Liga narodów stała się „stowarzyszeniem równouprawnionych państw do pokojowego współżycia i ochrony cywilizacji", byłoby ze strony Polski przedwzięciem tyleż nierozumnem ile bezcelowem. Dyplomacja nasza może więc tylko się starać o to, by było najmniej powodów do rewizji tych artykułów traktatu wersalskiego, które gwarantują prawa Polski. A to się stanie wtedy, gdy nie można będzie robić rządowi polskiemu zarzutów, że sam narusza niektóre postanowienia traktatu wersalskiego.

Dalej ponieważ nadzorcą i komentatorem traktatu stanie się Liga narodów, trzeba będzie uniknąć sprzeciwiania się jej rozstrzygnięciom, a tembardziej nie dotrzymania zobowiązań wyraźnie wobec niej przyjętych. Jeżeli tak się stanie, to na współdziałaniu wszystkich narodów możemy tylko zyskać, gdyż Polska ze względu na swe położenie geograficzne i stan gospodarczy, najbardziej potrzebuje trwałego pokoju międzynarodowo zagwarantowanego.

Admonitor.

3 zł. **NIEBYWAŁA OKAZJA** 3 zł.

Zakład fotograficzny i Pracownia Portretów

ZJEDNOCZONYCH FOTOGRAFÓW

sp. z ogr. odp.

w Łodzi, ul. Narutowicza № 13 (dawn. Dzielna) 4511—10

Niniejszym komunikujemy Szanownej Publiczności, by dać możność poznać się i mieć rozgłos tak w Łodzi jak i poza Łodzią postanowiliśmy na czas krótki cenę konkurencyjną

3 zł. **6 pocztówek retuszowanych, cała figura, tylko 3 Złote** 3 zł.

UWAGA: Komunikacja tramwajami Nr. 2, 5, 7 i 8.

Syndycy tymczasowi masy upadłości Zelmana Dorfbergera na mocy art. 502 K. H. wzywają wierzycieli wspomnianej upadłości, aby osobiście lub przez pełnomocników stawili się w ciągu dni 40 w kancelarji Sądu Okręgowego w Łodzi lub przed nimi. i oświadczyli, z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami i aby oddali im tytuły swych wierzytelności lub złożyli je w kancelarji Sądu Okr. Na zasadzie zaś art. 503 K. H. sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w ciągu 15 dni po upływie powyższego 40-to dniowego terminu.

Łódź, dnia 20 czerwca 1924 r.

Syndycy tymczasowi:
Adw. H. Abramowicz.
L. Grodzeński.
Cegielniana 47.

Do wyjeżdżających na letniska i do miejscowości kuracyjnych.

Polecamy dobrze wychowane dziewczynki z **3-ch, 4-ch, 5-io, 6-io** klasowem wykształceniem szkół średnich, władające polskim i hebrajskim językiem na czas wakacji do dzieci.
Jednocześnie polecamy panienki z ukończonym kursem buchalterji — na praktykę, oraz chłopców do biur i rzemiósł.

Za Komitet Opieki nad sierotami
M. Rumkowski.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja, Gdańska № 42, codziennie od godz. 3—7-ej po poł.

SANDAŁKI
skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pantofle.
1856
Petersilge
Piotrkowska 93

Dr. med.
J. Imich
Zawadzka 35
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
Przyjm. od 11—1 4—6 74—1

Dr. med
P. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9—1 5—8.

Rzadka okazja!

Z powodu mającej nastąpić emigracji sprzedam swoją
fabrykę likierów
jaknajlepiej prosperującą.
Do tego należy posesja hotelowa z 7 kompletnie urządzonemi numerami, sala, 2 duże pokoje gościnne itd., 2 duże sklepy, wyszynk detaliczny, kompletne urządzenie destylacyjne, 3 konie, powóz i wóz roboczy.
Potrzeba 15,000 dolarów.
Oferty przyjmuje **R. Laske, Bojanowo**, pow. **Rawicz.** 4543

Buchalter-bilansista
(izraelita) pierwszorzędna siła poszukuje posady albo **godzinowe zajęcia.** Może na wyjazd. Oferty dla „L. H. do red. 4552

Długoletni 4556
PENSJONAT
Z Wójcickiej w Poddębinie pod Tuszynem
jest już czynny.
Miejscowość sucha, górzysta i lesista. Kuchnia wykwintna. Wiadomość na miejscu: Willa Lucjana Labuka.
UWAGA! Przyjmuje się również dzieci bez rodziców; opieka b. troskliwa.

TANIO! **WYPRZEDAŻ** **TANIO!**
likwidacyjna najnowszych mebli stylowych po cenach najkonkurencyjniejszych. 4225-3
Piotrkowska 18 (skład mebli)

Poszukiwany magazyn z bocznicą lub bez
Oferty do administracji „Republiki" sub. L. 9.

Po olimpijskim turnieju piłki nożnej.

(Od specjalnego wysłannika „Republiki").

Paryż, w czerwcu.

Turniej piłki nożnej w Colombes został zakończony!... Ostatnie mecze wywołały zainteresowanie znacznie większe, niż to przewidywali najwięksi entuzjaści footbalu.

Sportowa prasa francuska szeroko rozpisuje się o finale zawodów w piłkę nożną.

— Dziękujemy wam footbaliści wszystkich krajów — pisze największy organ sportowy Francji — żeście pozwolili nam przeżyć tyle pięknych chwil. Przybyliście z Ameryki, Azji, Afryki i najdalszych zakątków Europy, aby dorzucić cegiełkę do tego gmachu dumnego i wspaniałego, którym był pierwszy światowy championat footbalu.

Synowie mórz lodowatych i podzwrotnikowych krain — biali i bronzowi atleci, mieszkańcy dolin i gór, dzieci wszystkich ras — byliście wyznawcami jednej religji, jednego kultu: piłki okrągłej. Ożywieni wzniosłą ideą zwycięstwa zawzięci w swym fanatyźmie, ale mimo to karni, pracowaliście każdy na swój sposób, a w grze waszej jedynej i nieporównanej odbijały się, jak w lustrze, wszystkie wady i zalety plemienia, którego jesteście dziećmi.

Nie zapomnimy was nigdy gracze Estonji, Litwy, Turcji, Luksemburgu, Stanów Zjednoczonych, Polski, Jugosławji, Rumunji, Irlandji, Bułgarji, Szwecji, Holandji, Włoch, Hiszpanji, Czechosłowacji, Egiptu, Węgier, Urugwaju, Belgji i Szwajcarji. Niektórych z was lekceważyliśmy dotąd. Od teraz szanujemy was i wiemy, że jutro stanowić będziecie siłę, z którą będzie trzeba się poważnie liczyć.

A wam, obywatele Europy centralnej, wam, Węgrzy i Czesi, niezwyciężeni przez długi czas promotorzy sportu footbalowego — składamy hołd. Ponieśliście dziś klęskę, ale znacie wasze wady i jesteśmy pewni, iż na następnej olimpjadzie znów odzyskacie utracone pozycje.

Na wynik meczu Urugwaj — Szwajcarja czekał cały świat z najwyższym naprężeniem. Zwłaszcza przejęta była cała Ameryka łacińska (południowa). — Wartość depesz, wysłanych przez przedstawicieli agencji i korespondentów pism wszystkich zakątków kuli ziemskich wynosiła pięć tysięcy dolarów, z czego 4500 dolarów przypada na prasę amerykańską.

Wszyscy prawie gracze zwycięskiego Urugwaju pochodzą z Montevideo. Godzi się podkreślić, iż cała republika urugwajska liczy zaledwie półtora miljona mieszkańców.

Oto „jedenastka", która zdobyła mistrzostwo świata:

Nazali, bramkarz, człowiek-kot. Podczas całego turnieju przepuścił zaledwie dwie bramki.

Nasazzi (kapitan) i **Wispe**, niezrównana linja obrony. Pierwszy mimo swego potężnego wzrostu, niezwykle giętki, orjentuje się błyskawicznie w najtrudniejszych sytuacjach. Jego towarzysz biega, jak jeleń, strzela na odległość stu metrów z każdej pozycji.

Pomoc jest stosunkowo najsłabszą stroną drużyny.

Andrade, murzyn, niezrównany technik, którego „tricki" zdobywały oklaski publiczności. Nie męczy się, chociaż ani na chwilę nie przestaje pracować. Gra po mistrzowsku głową.

Vidal, środkowy pomocnik, jest typem gracza, który unika wszelkich efektów; gra z samozaparciem; zdaje się, że fruwa po boisku. Jest przytem silny fizycznie.

Ghierra, lewy pomocnik, jest specjalistą od paraliżowania ataków nieprzyjacielskich. Jest znakomicie zgrany z lewą stroną ataku.

Linja ataku jest perłą drużyny. Jest to bezsprzecznie najlepszy atak pod słońcem.

Urdinaran, prawe skrzydło, żywy i giętki, znakomicie biega, bajecznie zgrany z prawym łącznikiem.

Scarone, prawy łącznik, uchodzi za najlepszego gracza turnieju olimpijskiego. Jest to wirtuoz piłki nożnej. Potrafi przez parę minut manewrować piłką wśród 5—6 graczy nieprzyjacielskich — jest to „dribbler" bezkonkurencyjny. — Jego „tricki" wprawiały w zachwyt cały stadjon. Strzału jego do bramki nie potrafi zatrzymać żaden bramkarz.

Petrone, środkowy napastnik, znakomicie się orjentuje i doskonale rozdaje piłki. Mistrz w grze głową. Znakomicie strzela do bramki.

Cea, lewy łącznik, jest największym solistą drużyny. Znakomity technik.

Romano, lewy skrzydłowy, niebezpieczny już przez to, iż najszybciej biega ze wszystkich footbalistów olimpjady znakomicie „centruje".

Urugwaj odniósł na VIII olimpjadzie następujące zwycięstwa: Jugosławja 5:0, Stany Zjednoczone 3:0, Francja 5:1, Holandja 2:1, Szwajcarja 3:0; zdobył w 5 grach 18 bramek, stracił tylko 2.

***

A Polska?... Pierwszy debiut piłkarzy polskich na forum międzynarodowem nie był fortunny. Drużyna polska grała tylko raz w Colombes z Węgrami i straciła 5 bramek. Dlatego też o Polsce nikt na olimpjadzie nie mówił... **W. Pol.**

Ł. K. S. — Warszawianka 2:1 (1:1).

Warszawa, 20 czerwca.

(Telef. od włas. koresp. „Republiki").

Warszawianka występuje z dwoma rezerwowymi. Ł.K.S. bez Fejera z Langem na środku napadu. Już w pierwszych minutach zarysowuje się znaczna przewaga drużyny łódzkiej. Kilka ładnych ataków wyjaśnia z niezwykłym spokojem Domański. Gra przenosi się całkowicie na pole Warszawianki.

W 17 minucie dyktuje sędzia karny za rękę Kowalczyka, który Suchorzewski zamienia pewnie na bramkę. Gra się nieco wyrównuje. Ładny atak Warszawianki marnuje Zwierz, strzelając obok wybiegającego bramkarza w aut.

Około 30 min. przeprowadza Ł.K.S. ładny atak zakończony wyrównującą bramką.

Łódzka drużyna znów naciera silnie, lecz z powodu braku silnych strzałów nie może zdobyć bramki.

Po pauzie gra nieciekawa.

Poszczególni gracze popisują się solowemi sztuczkami. Gra zamienia się chwilami w bezcelową kopaninę.

Wreszcie zbierają się znów łodzianie i od tej chwili ujmują znów inicjatywę w swoje ręce.

W 30 mnucie po ładnie przeprowadzonej akcji zyskuje Miller z podania Gabrjela zwycięską bramkę. Gra się teraz zaostrza i jest w tej fazie najciekawsza, jednakże wynik nie ulega zmianie.

Z gości wyróżnił się umiejętną i pracowitą grą Karaś.

Z pomocy popisywał sie Hanke ładnemi strzałami, natomiast Gabrjel umiejętnie obstawiał przeciwnika.

Otto bardzo pracowity.

. Z Warszawianki wybił się jedynie Suchorzewski na obronie. Reszta słaba.

Sędziował p. Grabowski.

Publiczności około 2000 osób.

W. M.



Horthy, dyktator Węgier, podczas codziennej partji tennisa.

GUSTAW HOCHSTETTER.

O pięknych i brzydkich kobietach.

Niema chyba ani jednego dorosłego człowieka, któryby zdołał zaobserwować że młode, ładne kobiety przechadzają się po ulicy grupkami po trzy, cztery, pięć, ale nigdy pojedyńczo.

Byłem na wszystkich dworcach podziemnych, w Hambrugu, czy Berlinie, jechałem w paryskiem „metro" i w londyńskim „tube" i wszędzie zaobserwowałem to samo: albo nie widać ani jednej ładnej kobiety, albo też odrazu całą serję: po dwie, trzy, cztery odrazu.

W badaniach swych posunąłem się jeszcze dalej.

Gdy widzę na stacji, że z wagonu wysiada, ładna, zgrabna kobieta, wchodzę do tego samego przedziału, skąd wyszła, gdyż jestem z góry przeświadczony, że w wagonie zostały inne tak samo zgrabne i ładne niewiasty, które wspólnie tworzyły serję ładnych kobiet.

To nie są frazesy. Przekonałem się już niejednokrotnie o prawdziwości mych spostrzeżeń. Mógłbym się nawet założyć, że mówię prawdę, a nawet wątpię, czy znajdzie się taki głupi, którybymi zaprzeczył.

To samo dzieje się w teatrze.

Na scenie i na widowni.

Jeżeli w programie spotykamy nazwiska występujących artystek, to albo ani jedna z nich nie jest ładna, albo wszystkie są bardzo ładne.

Zwiedziłem teatrzy wszystkich stolic europejskich, wszędzie miałem możność stwierdzenia, że sądy moje nie są mylne — na deskach sceny, która imituje życie, dzieje się to samo, co w prawdziwym życiu — dużo ładnych kobiet, albo ani jedna!

Zdarza się jednak czasem, że w drobnej farsie występuje tylko jedna kobieta, której nazwisko figuruje w programie i która jest bardzo nawet ładna — wówczas ukazują się na scenie inne, piękne kobiety: pokojówka, która występuje jako statysta; niewolnica, która nosi za swą panią wlokący się welon; cały szereg pięknych kobiet, które nie są wymienione w programie, ale które potwierdzają z całą dokładnością moje spostrzeżenia.

Długo myślałem nad tem, w jaki sposób tworzą się takie przypadkowe kojarzenia pięknych kobiet. I doszedłem ostatecznie do wniosku, że nie może tu być mowy o przypadku. Stoimy wobec całego szeregu logicznych przesłanek, które warunkują taki, a nie inny porządek rzeczy.

Postaram się to wyjaśnić na przykładach.

Wychodzę przed wieczorem na ulicę i zatrzymuję się przed pewnym sklepem w śródmieściu.

Sklep zamykają i z wnętrza wychodzą panieńki — sprzedawczynie.

I cóż widzę? —

Oto ani jedna z nich nie jest ładna!

Czyż to przypadek? Nie! To — system! System szefa owego sklepu! Nie zwraca uwagi na zewnętrzne walory swych pracownic! Głównie chodzi mu o to, ażeby panna w jego sklepie była uczciwa, mądra i sprytna!

Idę dalej i zatrzymuję się przed innym sklepem, który tak samo zamykają i z wnętrza wychodzą zgrabne, ładne panienki.

Przypadek? — Niema o tem mowy!

Poprostu szefowi zależy na tem, ażeby w jego sklepie pracowały ładne panny, któreby swą piękną twarzyczką przyciągały kupujących.

Jak wybrnąć jednak z takiej sytuacji, gdy w sklepie są dwaj spółwłaściciele o odmiennych poglądach: jeden angażuje uczciwe, ale brzydkie panny, — drugi mniej uczciwe, ale zato bardzo ładne? —

I nad tym wypadkiem zastanawiałem się bardzo długo. Po wielu obserwacjach skonstantowałem, że z takiego sklepu, gdzie pracują brzydkie i ładne panny, najpierw wychodzą ładne, potem brzydkie, wreszcie najładniejsze (kto mi nie wierzy, niech się osobiście przekona!)

Dobrze, ale czemu właśnie tak się dzieje a nie inaczej?

Rozmawiałem na ten temat z fachowcami — właścicielami różnych składów i sklepów, którzy dali mi następujące wyjaśnienia:

— Pierwsze z pracy uciekają te panny, które o oznaczonej godzinie umówiły się ze swymi kawalerami na rogu jakiejś ulicy lub w cukierni. Bezsprzecznie dotyczy to kobiet ładnych i one mają zawsze pierwszeństwo przy wychodzeniu ze sklepu.

Brzydkie panny nie mają się czego śpieszyć — nikt na nie nie czeka, dlatego wychodzą troszkę później.

Najpierw wychodzą więc ładne panny, potem brzydkie.

A dlaczego najwdzięczniejsze, najzgrabniejsze i najpiękniejsze dopiero w końcu?

To przecież takie proste!

Piękna kobieta chce być piękniejszą niż jest. Stoi pół godziny przed lustrem, poprawia loczki, pudruje sobie twarz, jeszcze raz poprawia włosy. Ogląda uważnie kapelusz i strząsa pyłek — a to przecież musi potrwać!

Innego rodzaju wypadek zachodzi wówczas, gdy spotykamy na ulicy grupę pań, między któremi są brzydkie i ładne.

Wówczas chodzi tylko o pewien kontrakt, który uwypukla piękność i wdzięk ładnej kobiety.

Gdy patrzymy bowiem na kobietę ładną i brzydką, ładna wydaje nam się piękniejszą, niż jest w rzeczywistości.

Oczywiście żadna z pięknych kobiet nie pomyślała nawet o tem — fakty powyższe stają się bez udziału czyjejkolwiek woli. Instynkt kobiecy zastępuje całkowicie logikę myśli.

Są nawet pewne dni, kiedy kobiety wyglądają na piękniejsze, niż w innym dniu.

Proszę zwrócić uwagę na twarz kobiet w poniedziałek!

Ładnych kobiet w tym dniu wogóle niema na ulicy, gdyż po nieprzespanej nocy niedzielnej są zmęczone i odpoczywają w łóżkach.

Kto zwiedzał haremy tureckie, zauważył z pewnością drobny napozór szczegół, że albo są tam wszystkie kobiety piękne, albo brzydkie.

Ponieważ w Europie haremów niema, możecie tylko stwierdzić prawdziwość mych spotrzeżeń, obserwując publiczność wychodzącą z kinematografu, teatru, cukierni etc.

Tłum **B. F.**

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC 21 SOBOTA	Dziś: Alojzego G. Jutro: Paulina B. W. —:— Wschód słońca o g. 4.42 Zachód o g. 6.35 Wsch. księżyca o g. 1.26 r Zachód o g. 0.00 r. Długość dnia 13.51 Przybyło dnia g. 6.45

XXI ZJAZD CHIRURGÓW POLSKICH.

W dniach 10, 11 i 12 lipca b. r. odbędzie się we Lwowie zjazd chirurgów polskich. Uczestnicy korzystać będą ze zniżek kolejowych w drodze powrotnej. — Umieszczeniem uczestników zajmuje się komitet miejscowy (klinika chirurgiczna ul. Pijarów 4, gospodarz prof. Schramm), dokąd należy zwracać się wcześnie o mieszkanie z podaniem ilości osób i z uwagą czy w hotelu czy bezpłatnie prywatnie. Tematy wykładów należy zgłaszać pod adresem: Warszawa, ul. Wspól na 62 m. 4. dr. Lewenstern, najpóźniej do 1 lipca 1924 r. z krótkiem streszczeniem pracy. Na dworcu głównym już od dnia 9 lipca stale urzędować będzie biuro informacyjne zjazdu.

BILETY TRAMWAJOWE w ZŁOTYCH

Jak się dowiadujemy, od dnia 1 lipca r. b. r. b. taryfa tramwajowa ustalona będzie w złotych, przyczem bilet zwykły kosztować będzie 20 gr., uczniowski i dla szeregowych 10 gr., a bilet nocny— 30 gr., przyczem zniesione zostaną bilety wieczorowe.

Prócz tego rada miejska postanowiła zwrócić się do dyrekcji tramwajów miejskich, by na każdym bilecie wyznaczona była cena. (b)

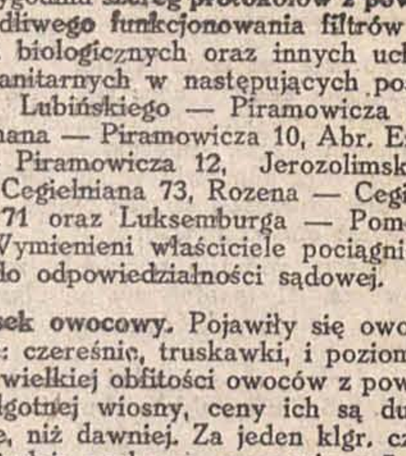
Niedoszła demonstracja. Wczoraj przed magistratem zebrała się pewna ilość bezrobotnych kobiet i mężczyzn, przyczem miano się zwrócić do magistratu w sprawie rozpoczęcia robót i zatrudnienia bezrobotnych.

Ponieważ przez dłuższy czas nie zebrała się większa ilość bezrobotnych, oczekujący robotnicy rozeszli się. (b)

Walka z tyfusem plamistym. Według danych wydziału zdrowotności publicznej w ciągu maja dokonano dezynfekcji w następujących domach, gdzie zdarzyły się wypadki tyfusu plamistego, a mianowicie: Aleksandryjska 14, Kamienna 10, Pomorska 35. Ogółem dokonano dezynfekcji w 142 ubikacjach, a 298 mieszkańców tych domów poddano przymusowej kąpieli i dezynfekcji.

Z działalności dozorów sanitarnych. Wyłoniona przez II dozór sanitarny lotna komisja nocna, sporządziła w ubiegłym tygodniu szereg protokółów z powodu wadliwego funkcjonowania filtrów w dołach biologicznych oraz innych uchybień sanitarnych w następujących posesjach: Lubińskiego — Piramowicza 18, Libermana — Piramowicza 10, Abr. Ernsta — Piramowicza 12, Jerozolimskiego — Cegielniana 73, Rozena — Cegielniana 71 oraz Luksemburga — Pomorska. Wymienieni właściciele pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

Pasek owocowy. Pojawiły się owoce świeże: czereśnie, truskawki, i poziomki Mimo wielkiej obfitości owoców z powodu wilgotnej wiosny, ceny ich są dużo wyższe, niż dawniej. Za jeden klgr. czereśni żądają paskarze owocowi po 5 zł. to jest prawie po dwa ruble przedwojenne. p.



PROF. ANDREI,

niemiec, który wedle ostatnich wiadomości miał wynaleźć nowe promienie obronne w stosunku do śmiercionośnych promieni Mathewsa.

W niedzielę, dn. 22 b. m. o g. 11.30 przed poł. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

b. p. MERCI EDELISTÓWNY

byłej uczenicy I klasy gimn. żydowskiego

odbędzie się żałobne nabożeństwo oraz poświęcenie łóżka Jej imienia w internacie dla dziewcząt „Pomoc" przy ul. Narutowicza (Dzielna) № 7. na które zapraszają krewnych i przyjaciół **RODZICE.**

Kupiectwo domąga się zmiany systemu podatkowego.

Protestacyjne rezolucje zebrania kupców łódzkich.

Onegdaj odbyło się wielkie zebranie kupców, na którem przemawiali między innymi dr. Rozenblatt i poseł Wiślicki.

Mówcy wskazywali na znaczne podniesienie ciężarów podatkowych, które zdaniem mówców zahamowały w zupełności życie handlowe.

Postanowiono zwrócić się z memorjałem do władz, w którem oświadczono, iż 1) obecny system podatkowy zbyt obciąża miasto,

2) brak kredytu uniemożliwia handel i zagraża ekonomicznej równowadze w kraju,

3) rząd winien udzielać kupcom tanich paszportów, aby ci mogli zagranicą szukać rynków zbytu.

4) Handel i przemysł zagrożone są, brakiem rynków zbytu

5) rząd winien starać się zawrzeć traktaty handlowe z krajami zachodniemi i 6) nieodzowne są kredyty dla kupiectwa.

W końcu jeszcze pan Krenicer w imieniu kupiectwa drobnego w tragicznych obrazach malował sytuację w handlu i przemyśle.

Jako ostatni przemawiał p. Frejlich, który wzywał kupiectwo do protestu przeciwko niewłaściwemu systemowi podatkowemu i wskazał, iż należy się domagać rewizji podatku majątkowego, przyjęto rezolucję, wzywającą posłów do energicznej akcji u rządu w celu ulżenia doli kupiectwa łódzkiego.

Ponowne przyjmowanie zredukowanych nauczycieli szkół powszechnych.

Kuratorjum łódzkie na podstawie rozporządzenia ministerstwa W. R. i O. P. oznajmia co następuje:

Zważywszy, że pewna część zwolnionych nauczycieli, jak widać ze sprawozdań niektórych inspektorów szkolnych pracowała dotąd pod każdym względem zadawalniająco, niezłożenie zaś przez nich większej liczby egzaminów, zostało wywołane niejednokrotnie powodami od nich niezależnemi, nadto objawiają oni gorącą chęć zdobycia w najbliższym czasie przepisanych kwalifikacji —

Kuratorjum poleca inspektorom szkolnym ponownego zamianowania tych nauczycieli, którzy zdaniem inspektorów szkolnych pracowali umiejętnie i z rzeczywistym pożytkiem dla szkoły i dają gwarancję, że tak samo w przyszłości pracować będą.

Przy przedstawianiu wniosków, należy przedewszystkiem uwzględniać tych nauczycieli, którzy pracują dotychczas zaadwalniająco, złożyli jeden egzamin.

Sprawę ustalenia ilości etatów nauczycielskich dla poszczególnych inspektorów i ponownego ewentualnie zaangażowania sił nauczycielskich, o których wyżej mowa, rozstrzygnie kuratorjum najdalej w pierwszych dniach miesiąca lipca rb. Wybitni i pożądani nauczyciele mogą być zawiadomieni o przedłożeniu tutaj wniosku w sprawie pozostawienia ich na dotychczasowych stanowiskach.

Jednocześnie inspektorzy szkolni podadzą ogólną liczbę nauczycieli, niezbędnych w powiecie na rok 1924-ty i ogólną liczbę nauczycieli, którym w dniu 31 lipca rb. wziąwszy pod uwagę ewentualne przeniesienia i dodane zwolnienia, inspektor szkolny będzie rozporządzał.

Wojskowym nie wolno brać udziału w zebraniach publicznych.

Nawet policji wolno ich aresztować.

Minister spraw wenętrznych w porozumieniu z ministrem spraw wojsk. wydał wszystkim wojewodom następujące zarządzenie: od wojskowych — szeregowych, obecnych na zgromadzeniu publicznem lub wiecu politycznym mają organa służby bezpieczeństwa publicznego zażądać wylegitymowania się i wezwać ich do niezwłocznego opuszczenia zebrania oraz zawiadomić o tem najbliższą komendę wojskową.

W razie sporu lub niechęci wylegitymowania się lub w razie obecności żołnierzy na zebraniach o charakterze przeciwpaństwowym, gdyby nie było żandarmerji wojskowej organa służby bezpieczeństwa powinny obecnych szeregowych przytrzymać i przekazać najbliższej komendzie woiskowej lub żandarmerji.

Klęska „szarańczy" nad Łodzią.

Z wyjaśnień miejskiej pracowni przyrodniczej wynika, że Łódź została nawiedzona przez niewinne ważki.

W dniu wczorajszym i onegdajszym miasto nasze zostało zaalarmowene „straszliwą" wieścią o napadzie szarańczy na okoliczne pola. Rozesłane rprzez P. A. T. telegramy po całej Polsce doniosły nawet, że ofiarą tych szkodliwych owadów, padły większe obszary zbożowe pod Łodzią.

Wielkie zaniepokojenie wśród naszej ludności, skłoniło nas do zasiągnięcia bliższych w tej sprawie informacji z miejskiej pracowni przyrodniczej, skąd otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Po obserwacji kilku okazów schwytanych „szarańczy", które przelatywały przez miasto w czwartek i piątek okazało się, że nie są to bynajmniej szarańcze, ale ważki (gatunek ondyna Leptetrum quadrimaeulatuna Lin) dość pospolite zresztą w Europie środkowej, północnej, wDalmacji i Grecji a należące do fauny strefy północnej w Europie, Azji i Ameryce.

Różnica oczywiście między ważką a szarańczą jest dość znaczna.

O ile bowiem szarańcza odżywia się wyłącznie pokarmem roślinnym i jest przeto dużym szkodnikiem, o tyle ważki napadając na inne owady, przynoszą ludziom znaczny pożytek.

Masowa wędrówka ważek jest objawem niezbyt częstym i nie została dotychczas dostatecznie zbadaną.

Zapewnie wchodzi tu w grę brak dostatecznej ilości wody w takiej okolicy, która jest potrzebna do rozwoju przyszłego pokolenia.

Podobną wędrówkę, jakiej świadkami była Łódź obserwowano w r. 1852 w Królewcu, a w r. 1884 we Lwowie. Podczas wędrówki ważki przelatują dość znaczne przestrzenie, bo około 200 kilometrów w ciągu dnia.

W związku z powyższemi wędrówkami ważek, spodziewają się ludzie w tym roku wielkich upałów.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w sobotę teatr miejski daje (w gmachu) nastrojową sztukę J. Dymowa — „Śpiewak własnej niedoli" z pp. Halską, Boneckim, Krotkem i Mrozińskim w rolach głównych.

W parku im. Staszyca premjera — dane będą kom. „Lekarz mimo woli" — Moliera i „Trzysta kilometrów na godzinę" — H. Wroczyńskiego. Początek przedstawienia w parku o godz. 9-ej wiecz. Koncert o godz. 8 i pół.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę, dn. 21 b. m. o godz. 8.30 wiecz. premjera zabawnej komedji w 3 akt. p. t. „Droga do piekła" G. Kadelburga.

W głównych rolach: pp. Kalitowicz, Kułakowska, Brandtówna, Staniewska i Galicka oraz pp. Dębicz, Górecki, Orlicz, Pilarski, Puchalski, Gałęcki i Milczewski. Reżyseruje p. St. Dębicz.

Jutro, w niedzielę — „Droga do piekła".

PORANEK ARTYST. DLA DZIATWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W niedzielę, dnia 22 b. m., o godz. 11-ej rano w teatrzej miejskim staraniem wydziału oświaty i kultury odbędzie się artystyczny poranek dla dziatwy szkół powszechnych. Nadzwyczaj urozmaicony program wykonają wychowańcy szkoły powszechnej nr. 51.

Miejska Galerja Sztuki.

(Park Sienkiewicza).

Otwarta onegdaj uroczyście wystawa „Grupy IV" jest już planowem zapoczątkowaniem działalności dyrekcji, która pozyskała wszystkie zrzeszenia i ugrupowania naszych artystów.

Obecna wystawa „Grupy IV" przez dobór pierwszorzędnych prac utrzymana jest na prawdziwie europejskim poziomie artystycznym. — Twórca „Grupy IV" Stanisław Podgórski, rzecz. czł. „Sztuki" wyróżniony został niedawno zakupem, dokonanym w jego krakowskiej pracowni przez dalegata instytutu sztuk pięknych w Pittsburgu fundacji Cargegie'a (który nabył tylko osiem prac najwybitniejszych polskich artystów). Podgórski wraz z G. Machalskim, M. Trzcinskim, J. Grejnem, jako twórcy „Grupy IV", postanowili zgrupować wokół siebie tych artystów, o których rzetelnej wartości są przekonani, a którzy twórczością swą dorównywują żądanemu, wysokiemu poziomowi artystycznemu (Grabowski „J. Szperberg i M. Puffke).

Publiczność łódzka ma sposobność do zapoznania się z rzetelnym wysiłkiem artystycznym „Grupy IV", która wbrew warunkom ekonomicznym tworzy i poszukuje nowych walorów piękna, to też zespół ich pracy uderza widza szlachetnością i głębokością [illegible]nu.

Poza „Grupą IV" sala wystawy bieżącej zmieniła swój wygląd. Wśród nowonadesłanych prac wyróżnia się znakomity i dotąd za najlepszy uznany portret prezydenta Rzeczypospolitej, St. Wojciechowskiego, pędzla Tad. Marczewskiego oraz tegoż „Wenecjanka" i dwa studja portretowe oraz znakomite w nastroju krajobrazy znanego lwowskiego artysty R. Bratkowskiego. Pozatem z łódzkich artystów nadesłali swe prace prof. Leman oraz St. Braude. Rzeźbę reprezentują H. Głowiński, H. Kuna i Konopka.

DZIEŃ SPORTU.

W niedzielę, dnia 22 b. m. na boisku sportowem w Helenowie odbędzie się tradycyjny popis gimnastyczno-sportowy „Bar-Kochby", który trwać będzie od godz. 1-ej do 9-ej wiecz.

W popisie biorą udział wszystkie sekcje „Bar Kochby", jako to: sekcja gimnastyczna, lekkoatletyczna, kolarska i footbalowa, Nadto drużyny piłki nożnej „Hakoahu", „Amatorów" i „Kadimy".

Program rozpocznie się punktualnie o godz. 1-ej popoł. zawodami w piłkę nożna „Bar-Kochba" i „Kadimah". Od godz. 3-ej do 4.30 odbędą się popisy gimnastyczne — wolne na przyrządach — wszystkich grup, które zaprodukują nieznane dotychczas w Łodzi ćwiczenia. Od godz. 4.30 — 5-ej zawody lekkoatletyczne. Od godz. 5—5.30 — zawody kolarskie, od godz. 5.30—7.30 — zawody w piłkę nożną między drużynami „Amatorzy" i „Hakoah".

Program zatym jest bardzo obfity i wszechstronny, a ze względu na ilość i jakość uczestników dzień ten będzie kolosalną demonstracją sportową i zbudzi z pewnością wielkie zainteresowanie w kołach sportowych.

Czytajcie „Express Wieczorny".

Obrady nowych władz kasy chorych.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Wczorajszy nastrój jaki panował początkowo na posiedzeniu rady kasy chorych prysł zdaje się bezpowrotnie.

Panowie delegaci zamiast myśleć o losach powierzonej sobie instytucji, wyszukają przysłowione źdźbło w oku partyjnego przeciwnika, zapominając o belce. Zdaje się, że wkrótce zapewnie na posiedzeniach rady kasy atmosfera walk partyjnych, która panuje niepodzielnie radzie miejskiej , początek temu dał delegat nr. 5 p. Czernik, który ośw. na poprzednim posiedzeniu, że, aby nauczyć się kraść musi wstąpić na naukę do frakcji delegata Milmana".

Również, w czasie odczytywania pro tokułu dotychczasowych obrad zauważył p. Milman, że słowa te zostały zapisane nieściśle, więc zwrócił na to uwagę przewodniczącego Zapytany p. Czernik oświadczył, że je istotnie wypowiedział i, że ich nie cofa.

P. Milman wobec tego ma zamiar skierować sprawę do sądu.

Następnie składały swe credo partje N. P. R. (Benarczyk), który kładzie nacisk, aby lekarze i felczerzy dokładnie porozumieć się mogli z polskim ubezpieczonym, - radny Holenderski domaga się tego dla żydów. Widocznie w lecznicach kasy chorych lekarze mówią po chińsku.

W bufecie mówiło się wiele o nowym bloku P. P. S. z innem ifrakcjami socjalistycznemi (Bund, N. P. P. i Poalej-Sjon) na czas wyborów do zarządu kasy, wówczas N. P. R. połączyły się z Ch. D.

Przy tej kombinacji przemysłowcy zblokowani socjalni i N. P. R. z list otrzymają po sześć mandatów w zarządzie.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Na wstępie posiedzneia złożyli deklaracje p. Bednarczyk w imieniu frakcji N. P. R. i poseł Zerbe w mieniu NPP.

Następnie naczelny lekarz kasy chorych dr. Kłuszyński złożył sprawozdante z działalności zarządu w początku swej działalności kasa chorych zaangażowała 35 lekarzy zamiejscowych, gdyż pertraktacje z miejscowymi lekarzami były dopiero w toku Po zawarciu umowy z lekarzami miejscowymi utworzono delegację sanitarno - lekarską, która miała na celu regulowanie spraw zawodowych.

Ponieważ pewne specjalnie ciężkie wypadki zasłabnięć wymagały szczegółowej obserwacji, zapoczątkowano instytut rozpoznawczy - leczniczy; otwarto również zakład roentgenologiczny i bakterjologiczny. Praca w lecznicach jest zazwyczaj męcząca i wyczerpująca, należało więc powiększyć ilość lecznic, ale warunki lokalne stały temu na przeszkodzie. O pracy tej daje pojęcie ilość udzielonych porad, przez cały czas, od dnia założenia kasy chorych do dnia 1 czerwca udzielono ich 3 i pół miljona, przyczem ilość chorych wzrosła w roku 24 w stosunku do r. 23-go prawie o 100 procent. Obecnie udziela się miesięcznie przeciętnie 170 tysięcy porad.

Po sprawozdaniu przystąpiono do obrad nad wnioskami N. P. R.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu pierwszego zabrał głos p. Bednarczyk, który ostro krytykował działalność b. komisarza kasy p. Gallasa.

O godzinie 12.30 dyskusję przerwano.

Ge.

Prawo i życie.

—::—

O kradzież karabinu maszynowego

Było to, jeszcze w roku 1920, gdy wojska polskie cofały się z pod miasta Rostow.

30 P. S. K. zajmował przed miastem dobrą pozycję, a wobec zarządzonego odwrotu 10 kompanja otrzymała rozkaz krycia odwrotu przez odstrzeliwanie się z okopów.

Z rozkazu mjr. Chodźko - Zajko pułk. nocą opuszczał stanowisko a dla zamaskowania odwrotu, jedna sekcja z kara binem maszynowym odstrzeliwała pozycje bolszewickie, co miało trwać 3 godziny, aż do otrzymania znaku opuszczenia stanowiska, tj. ujrzenia rakiety świetlnej.

Po 3 godzinach z kompanji dano sygnał, by pozostali w okopie żołnierze z karabinem maszynowym dołączyli się do oddziału, jednak jedynie 5 z nich powróciło i to bez karabinu maszynowego.

Co się stało z pozostałymi żołnierzami nie wiadomo, i tylko jeden z nich Wołkowicz po wymianie jeńców wrócił do Polski i w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie wojskowym oskarżony o samowolne opuszczenie szeregów i przejście do nieprzyjaciela z bronią w ręku.

Świadków naocznych w sądzie nie było, gdyż dowodzący ową sekcją oficer został zabity. Jedynie sierżant Cymerman pamięta dokładnie, iż 3 żołnierzy nie wróciło, a między nimi Wołkowicz.

Przewód sądowy ustalił, iż podczas odwrotu wielu żołnierzy chorowało na czerwonkę, inni pozostawali w tyle ze zmęczenia i właśnie Wołkowicz tłumaczył się, iż zmęczony zasnął przy drodze i wpadł w ręce bolszewików.

Sierżant Cymerman zaznacza również iż podsądnego dobrze pamięta, gdyż odznaczał się walecznością.

Obrońca oskarżonego dr. Landau wnosił o odroczenie sprawy, by stwierdzić nazwiska towarzyszy Wołkowicza, którzy razem z nim do oddziału nie wrócili.

Sąd po 4 godzinnych rozprawach sprawę odroczył. (b)

Tragiczny strzał.

7-go października 1923 roku we wsi Łubiszek, gm. Widzew, pow. łaskiego Józef Zubert wyprawiał wesele swej córce, Helenie. Na weselu był obecny również brat Józefa, Wawrzyniec.

Weselu przyglądali się liczni widzowie, kiedy orszak ślubny wyjeżdżał Wawrzyniec wystrzelił z rewolweru na wiwat.

O 7-ej wieczorem, gdy na dworze było ciemno, W. krzyknął, że wracają młodzi z kościoła.

Z sąsiedniego domu wyszła Marjanna Pawelska i stanęła obok ciekawych.

Z mieszkania wyszedł również i Wawrzyniec Zubert.

Po chwili padł strzał, P. upadła na ziemię zalewając się krwią.

P. zawieziono do szpitala, gdzie po upływie 10 dni zmarła.

Wawrzyńca Zuberta pociągnięto do odpowiedzialności pod zarzutem przypadkowego zabójstwa.

Sprawę powyższą rozważał wczoraj sędzia okręgowy Illiwicz w trybie postępowania uproszczonego, przy udziale aplikantki panny Róży Łukowskiej.

Na sądzie oskarżony zeznaje, że był pijany, repetował broń.

Przyw.: a czy kto prócz oskarżonego strzelał?

Osk.: nie wiem.

Świadkowie dają zeznania zgodne z okolicznościami sprawy.

Sędzia zastosowuje okoliczności łagodzące, skazał podsądnego na 4 miesiące aresztu, zawieszając karę na lat 2..

TRUP NOWORODKA.

Wczoraj zauważono psa, wyciągającego z żyta, części trupa w odległości 40 mtr. od ulicy Mostowej.

NAPAŚĆ NA MIESZKANIE.

Do mieszkania Marji Hajderajch 28 p. Strz. Kan. nr. 11 wtargnęli Adam Sowiński ze swym kolegą, którzy z niewiadomej przyczyny pobili ją i jej syna, o czem poszkodowana zawiadomiła policję.

KRYNICA.
Dr. med.
Seweryn Szenker
ordynuje: willa „Erwina".

SPRAWY ROBOTNICZE.

—::—

BEZROBOCIE W ŁODZI.

Podczas gdy Warszawa ma przeszło 14 tysięcy bezrobotnych, w województwie łódzkim przedstawia się znacznie gorzej. W całym województwie łódzkim zarejestrowanych jest 61,139 bezrobotnych. W tym na Łódź wypada 46,446 osób, a w powiecie około 16,000, z tej liczby samych włókniarzy bezrobotnych jest w Łodzi 25 tysięcy.

Jak nam komunikuje centralna rada związków zawodowych wystąpiła energicznie w sprawie uruchomienia i rozszerzenia kapitału udzielonego magistratom przez rząd na zapomogi dla bezrobotnych.

Jak wiadomo, rząd wyasygnował na całą Rzeczypospolitą 900 miljardów mk. co może starczyć na czas bardzo krótki.

W Łodzi zamkniętych jest sto mniejszych fabryk, a z wyjątkiem fabryk Leonharda i Bennicha, wszystkie pozostałe parcują 2 — 3 dni w tygodniu.

Liczba bezrobotnych w Pabjanicach wynosi 6 tysięcy, w Zduńskiej Woli 2 tysięcy. p.

ZATARG W FABRYCE „PILICA".

Jak donosiliśmy przed paru dniami, odlewnicy tomaszowskiej firmy „Pilica", zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o interwencję, gdyż zarząd fabryki nie wypłaca im należności już od trzech tygodni.

Inspektor 19 i 21 obwodów p. Zieliński zwrócił się do zarządu „Pilicy", prosząc o natychmiastowe wypłacenie robotnikom należnych im poborów i zakomunikowanie **mu o tem w ciągu dni siedmiu**

Firma dotychczas odpowiedzi nie nadesłała, natomiast robotnicy zwrócili się listownie do p. inspektora, komunikując mu odpowiedź daną im przez fabrykę na interwencję inspektora pracy.

Wobec tego że firma nie zgodziła się na wypłacenie tych sum sprawa skierowana została na drogę sądową. (p).

FABRYKA KINDLERA ZOSTAJE ZNÓW ZAMKNIĘTA.

Jak już donosiliśmy, wybuchł poważny zatarg w fabryce tow. akc. Kindlera w Pabjanicach z powodu odmowy wypłacania robotnikom dalszych zapomóg, ustanowionych na konferencji w ministerstwie pracy.

Ponieważ robotnicy wnieśli zażalenie do inspektora pracy, inspektor p. Zieliński zwołał konferencję, na której firma oświadczyła, iż dalszych zapomóg wypłacać nie może, wobec braku gotówki.

Przedstawiciele firmy wskazywali, krwawych zajściach w fabryce zatrudnionych było 1708 robotników, przyczem bezrobotnym wypłacono w lutym i marcu 25 miljardów mk. Ponieważ następnie zatrudniono jedynie 563 robotników, pozostałym płacono zapomogi i ogółem fabryka wypłaciła przeszło 172 miljardy marek.

Przedstawiciele firmy wskazywali, iż składy centralne firmy w Warszawie przepełnione są towarami i w ciągu ostatnich kilku tygodni nie sprzedano ani jednej sztuki towaru. Wobec powyższego firma wymówiła pracę wszystkim robotnikom i z dniem 30 b. r. fabryka zostanie całkiem zamknięta. (b)

ZATARG NA TLE ZAMKNIĘCIA FABRYKI.

Przedstawiciele zgierskiego oddziału zw. zawod. robotników i robotnic przem. włóknistego w Polsce, zwrócili się do p. inspektora pracy z zażaleniem na zarząd miejscowej przędzalni p. f. „Sp. akc. „Luna", gdyż, mimo to, iż fabryka została zamknięta w maju, robotnicy nie otrzymali dotychczas należności za urlopy. — P. inspektor Zieliński zażądał natychmiastowej wypłaty należności za urlopy, grożąc w przeciwnym razie skierowaniem sprawy na drogę karną. (p)

ZATARG O URLOPY.

Tkalnia pod firmą „Lama" w Zgierzu została zamknięta bez poprzedniego wypłacenia robotnikom za czas urlopów.

Robotnicy zwrócili się do inspektora pracy p. Zielińskiego, który wezwał firmę do zapłacenia za urlopy, w przeciwnym bowiem **razie, sprawa** skierowana **zostanie do sądu.** b.

INTERWENCJA KOMISARZA RZĄDU W ZATARGU Z DOZORCAMI.

Jak wiadomo z powodu niedotrzymania podpisanej umowy przez właścicieli nieruchomości, wybuchł w ubiegłym tygodniu częściowy strejk dozorców.

W związku z tem komisarz rządu p. Iżycki wezwał do siebie przedstawicieli stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, wskazał im na nieprawdoporządkowanie się właścicieli domów do podpisanej umowy, co jest dowodem braku zaufanie ich do ich stowarzyszeń.

P. komisarz rządu wezwał właścicieli domów, by dotrzymali podpisanej umowy, chociażby do przyszłego miesiąca, gdy będzie przeprowadzona klasyfikacja domów.

Przedstawiciele stowarzyszeń obiecali wpłynąć na swych członków, by wypłacali dozorcom pensje w myśl podpisanej umowy. b.

Wybory do gminy żydowskiej odbędą się 6-go lipca.

Onegdaj odbyło się w gminie żydowskiej posiedzenie komisji wyborczej.

P. Nojman złożył sprawozdonie z kanferencji, odbytej z komisarzem rządu, podczas której ustalono ostateczny termin wyborów do gminy żydowskiej na dzień 6 lipca r. b.

Kalendarzyk wyborczy ułożono jak następuje od 22 bm. do 1 lipca przyjmowanie list kandydatów.

Do dnia 1 lipca — połączenie i poprawianie list kandydatów, dnia 3 lipca — opublikowanie list kandydatów.

Przyjęto wniosek p. Edelmana, w myśl którego osoby figurujący na listach kandydatów mogą być członkami komisji wyborczych centralnej i lokalnych.

Przyjęto również wniosek, aby członkami komisji obwodowych byli reprezentanci partji politycznych, jak również wybrano podkomisję dla wyszukania lokali wyborczych, złożoną z pp. Edelmana Helmana i Stejnhorna. (b)

Zakończenie roku szkolnego w miejskiem gimnazjum męskiem. W niedzielę, dnia 22 czerwca o godz. 4-ej popołudniu w miejskiem gimnazjum męskiem im. J. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza odbędzie się uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości tegorocznym abiturjentom gimnazjum.

Z miejskiego seminarjum nauczycielskiego im. E. Estkowskiego. W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w lokalu miejskiego seminarjum nauczycielskiego im. E. Estkowskiego przy ul. Czerwonej nr. 8 uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości tegorocznym abiturjentom szkoły.

Zarząd łódz. oddz. związku zawodowego lekarzy dentystów w P. P. zawiadamia swych czołnków, że dziś w sobotę, 21 czerwca odbędzie się nadzwyczajne zebranie o godz. 9 wiecz. we własnym lokalu z udziałem delegatów rady głównej. Na porządku dziennym wybory nowego zarządu.

WYSTAWA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ.

Dnia 19 b. m. otwartą została wystawa prac i rysunków uczenic państwowej szkoły przemysłowej żeńskiej w Łodzi w sali państwowego gimnazjum żeńskiego przy ul. Pomorskiej 16.

Wystawę zwiedzać można do 22 b. m. włącznie od godz. 10—1 i od 4—7 wiecz.

Niektóre eksponaty, jak kilimy, dywany, batiki, hafty są do nabycia po cenach bardzo przystępnych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Onegdaj zdarzył się przy ulicy Piotrkowskiej wypadek, który pociągnął za sobą dość poważne następstwa. Oto przejeżdżający ulicą cyklista zderzył się z tramwajem i wywrócił się na bruk wraz z rowerem. W tej chwili nadjechał samochód, którego szofer, widząc leżącego na bruku mężczyznę, cofnął się raptownie w tył i uderzył karosjera stojącego na ulicy p. Reichmana.

P. Reichman odniósł złamanie ręki i ogólne obrażenia ciała.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
21 czerwca 1924

Niewypłacalność banków.

Kiedy w piśmie naszym ukazała się notatka o trudnościach płatniczych niektórych banków warszawskich, starano nas przekonać, że wiadomości nasze nie są ścisłe. Tymczasem „Warszawski Kurjer Czerwony" z dnia 17 bm. podał wzmiankę, że ministerstwo skarbu postawiło żądanie trzem bankom zlania się w jedną instytucję. Pod żądaniem tym kryje się jednak znacznie wymowniejsza treść niżby to się narazie zdawało. Okazuje się, że banki te popadły w trudności płatnicze, cośmy z obowiązku sprawozdawczego i w poczuciu o dbałość o nasz rynek pieniężny podali swego czasu. Banki te nie mogą o własnych siłach wybrnąć z trudnego położenia. Kiedy zaś zwrócono się do ministerstwa o pomoc spotkano się słusznie z ultimatum, w jakich warunkach pomoc ta może być okazana. Rozumie się, że wykonanie tego żądania może być uskutecznione dopiero po powzięciu przez akcjonarjuszy odpowiednich uchwał.

Wiadomość ta odsłania gospodarkę a raczej nierząd tych banków, które korzystając z konjunktury inflacyjnej zajęły się grynderstwem i spekulacją. Napawa to niepokojem szerszą publiczność, która nieopatrznie powierzyła swe fundusze w niewłaściwe i niesumienne ręce. Sprawy tej dla uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych pod korcem ukrywać nie należy. Do niedawna widzieliśmy jeszcze z jakim niebywałą arogancją banki te prześcigały się w mnożeniu filji nieusprawiedliwionych rozwojem instytucji centralnych a prezesi tych banków piastowali niezliczone stanowiska „odpowiedzialne" w różnych przez nich zakładanych przedsiębiorstwach, rzucając piasek w oczy nierozważnych akcjonarjuszów.

Większość zakładanych filji były to t. zw. „automatyczne" oddziały, tworzone w drodze spółek z różnymi osobami postronnymi, które prowadziły je na wspólny rachunek z centralą, co sprzeciwia się zasadniczo zasadom racjonalnie prowadzonej bankowości. Następnie każde walne zebranie akcjonarjuszów było dytyrambem na cześć dyrekcji. Pozatem powiększanie kapitału było , fikcją dla otrzymywania z PKKP. większych kredytów. Nowe emisje nie były istotnie pokrywane, ale figurowały i prawdopodobnie figurują na różnych rachunkach, pod pozorem oddania akcji do sprzedaży. Tego rodzaju operacje będące zastawem ukrytym akcji własnych, sprzeciwiają się zasadniczo ustawom i statutom spółek akcyjnych a szczególnie banków i przy rewizji na ten szczegół należy zwrócić baczną uwagę. Kurs akcji tych banków był też fikcyjnie „robiony", na giełdzie bowiem większej partji nie można było zbyć. Kiedy zaś ukazywały się one na rynku to banki podtrzymujące kurs swych akcji nabywały je same. Praktyka ta jest niedopuszczalna. Do czego prowadzi taka gospodarka obrazowo zostało przedstawione przez Zolę w „L'Argent" i przez Victora Margueritte'a w „L'Or". Za tego rodzaju zaniedbanie grozi kierownikom banku, oraz członkom komisji rewizyjnej, i organów nadzorczych odpowiedzialność nietylko cywilna ale i kryminalna.

Skoro domówiliśmy się do odpowiedzialności, to zaznaczyć należy, że w interesie porządku publicznego osoby te powinny być pociągnięte zarówno do odpowiedzialności materjalnej. Mylą się ci, co sądzą, że dyrektorzy naczelni tych instytucji prezesi i inni dygnitarze odpowiadają tylko do wysokości posiadanych akcji. Nie jest przecie sekretem, że spekulowali oni i na spekulacjach, które doprowadziły banki do ruiny, dorobili się znacznych fortun osobistych pod postacią majątków ziemskich, walut, kosztowności i luksusowych urządzeń. Śledztwo, które z całą stanowczością winno być podjęte przez ministerstwo lub na skutek żądania osób pokrzywdzonych a w tej liczbie akcjonarjuszów odsłoni nie jedną tajemnicę tych do niedawna wszędobylskich, wszystkowiedzących, rozjeżdżających wspaniałych autach „potentatów" finansowych warszawskich. Niektórzy z tych panów starali się uświetniać swe nazwiska, przez filantropję, czynioną na rachunek osób pokrzywdzonych, oraz grać rolę polityczną.

Ostatnie wypadki wiedeńskie wskazują, że z takimi panami nie należy żartować. Prezes np. Powszechnego banku depozytowanego musiał swą lekkomyślność przepłacić dymisją oraz ustąpieniem na rzecz banku wspaniałej rezydencji przy Kertnerstrasse, figurującej na wszelki wypadek na imię małżonki a żony dyrektorów i członków rady nadzorczej tego banku zniewolone były dla ratowania swych mężów od hańby oddać na pokrycie niedoborów otrzymane w latach tłustych biżuterje. Znany spekulant wiedeński Bosel, właściciel „Unionbanku", przespekulowawszy się na franku musiał większość swego majątku w akcjach licznych przedsiębiorstw zrealizować z olbrzymimi stratami na giełdzie. Krach Lombard et Escomptbanku pociągnął za sobą ruinę finansową prezesa rady banku Bronner, które z rozpaczy za utraconym rajem dostał pomieszania zmysłów.

I u nas z całą bezwzględnością wyplenić należy chwasty, które rozrosły się niepomiernie na gruncie niezdrowej atmosfery spekulacyjnej. Panom tym nie w smak sanacja skarbu pociągająca za sobą stabilizację. Ręka sprawiedlwiości winna ich dosięgnąć a proces ujawni, czego nie chciał wyraźnie wskazać w swym raporcie p. Young, komu zależało na podtrzymywaniu inflacji?

Dotychczasowe procesy wynikłe na podłożu naszych stosunkach bankowych jak np. Weisa i t. p. wskazują, że i w innych bankach wzorowo przed wojną prowadzonych kontrola nie stoi na wysokości właściwej. Dobranie się do majątków prywatnych dygnitarzy bankowych będzie skutecznym memento dla pozostałych banków i oczyści niezdrową atmosferę dotychczasową.

Ekonomicus.

Obniżenie cła na obuwie.

Jednym z najdroższych przedmiotów powszechnego użytku jest obecnie w Polsce obuwie. Przyczyn tego doszukiwać się należy w zbyt wysokim cle ochronnym, niewspółmiernym do stawek celnych, przyjętych w innych krajach, które mają obuwie dużo tańsze. Stawki celne od obuwia wwożonego do Francji wynoszą od 100 klg. — 66 fr. zł., od obuwia zaś wwożonego do Austrji, Czechosłowacji i Niemiec 105 fr. zł., gdy u nas cło od obuwia wwożonego wynosi 100 fr. zł. od 100 klg.

Jak się dowiadujemy, prace komisji społecznej, które dobiegły już końca, dadzą w wyniku znaczną obniżkę cła na obuwie zagraniczne.

Bilansowanie w złotych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Jednocześnie z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej, przyjętem na ostatnim posiedzeniu rady ministrów ukaże się rozporządzenie ministra skarbu wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu w sprawie sposobu oszacowania przedmiotów majątkowych oraz sposobu księgowania przy sporządzeniu bilansów złotowych.

W ogólnych zarysach odbywać się to ma w sposób następujący: wszystkie przedmioty majątkowe należy szacować na dzień, na jaki sporządzono bilans. Przy oszacowaniu należy stosować się do zwyczajów kupieckich z pewnemi ograniczeniami, które polegają na ustaleniu nieprzekraczalnych granic oszacowania zarówno nieruchomości, maszyn i urządzeń technicznych, nieprzeznaczonych do zbytu, jak również towarów półfabrykatów, surowców, akcji i innych przedmiotów wartościowych. Za nieprzekraczalną granicę rozporządzenie uznaje cenę nabycia względnie koszt produkcji, przeliczony na złote. Szacowanie poniżej wartości rynkowej lub kosztu nabycia nie jest dozwolone. Zakłady ubezpieczeń poddane będą specjalnym przepisom.

Pozatem rozporządzenie wykonawcze przewiduje ułatwienia w sposobie księgowania dla tych przedsiębiorstw, które bilans otwarcia w złotych sporządzą na początek bieżącego roku operacyjnego a księgować będą od początku tego roku w markach polskich.

Rozporządzenie prezydenta Rzplitej o bilansowaniu złotych wejdzie w życie niezwłocznie po ogłoszeniu go w „Dzienniku Ustaw" co nastąpi w dniach najbliższych.

Wiadomości gospodarcze.

BUDŻET NA ROK 1925.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Ministerstwo skarbu przystąpiło do **prac nad budżetem na rok 1925.**

W szczególności w porozumieniu z najwyższą Izbą Kontroli poracowany ma być schemat budżetu, który w wysokim stopniu przyczyni się do nadania budżctowi państwowemu przejrzystości do uproszczenia rachunkowości państwowej.

EGZEKUOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefenuje:

Na terenach poszczególnych izb skarbowych cdbywa się jeszcze egzekuowanie zaległości z tytułu zaliczek na podatek majątkowy. Dało to jeszcze skarbowi państwa w ubiegłym miesiącu około 5 miljonów złotych, w pierwszej zaś połowie b m. około 1 miljona. Na terenie samej Warszawy w ostatnim tygodniu dokonano 271 czynności egzekucyjnych przyczem dokonano 46 zajęć ruchomośc i zainkasowanc 7.145 złotych.

NOWA TARYFA CELNA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 czerwca.

Rada ministrów w dniu 20 b. m. uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie taryfy celnej. Projekt uzgodnionej na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów wchodzi w życie w 15 dni po ogłoszeniu odnośnego rozporządzenia, opartego na punkcie 2 art. 1 i 2 ustawy z dnia 11 stycznia 1923 roku o naprawie skarbu i reformie walutowej.



GOTÓWKA.

Dolary 5.18 i pół.

CZEKI.

Belgja 24.37.
Holandja 194.57.
Londyn 22.53.
Nowy Jork 5.18 i pół.
Paryż 28.
Praga 15.35.
Szwajcarja 91,98.
Włochy 22,50 i pół.
Wiedeń 7,52 i pół.
Bony złote 0,73—0,76—0,77.
Miljonówka 0,51—0,53.
Pożyczka 8 proc. 7,10—7,20.
Pożyczka dolarowa 2,60—2,80.
Tendencja mocniejsza.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 czerwca

Dolar 5.20 i pół
Tendencja dla walut bez zmiany, dla akcji mocniejsza.
Zieleniewski 8.25
Pocisk 1.35
Parowozy 0.35
Nafta 0.60
Nobel 1.45
Chodorów 5
Przem. Lw. 6.10
Bank Sp. Zar. 3.85
Bank dla H. i P. 1.80
Starachowice 2 i pół
Rudzki 1.20
Lilpop 0.60
Węgiel 3.95
Bank Handlowy 5.25
Bank Zachodni 2
Spiess 0.90
Cukier 3.93—3.83
Żyrardów 44 i pół
Borkowscy 0.93
Spirytus 1.35

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — LONDYN, 20 czerwca Radjo — Zamknięcie giełdy
Nowy oJrk 434.31
Francja 80.15
Belgja 92.55
Włochy 100.18
Szwajcarja 24.46
Niemcy 18,125 biljona
Austrja 307.500
Złoty polski — za jeden funt szterlingów — 22.45

PAT. — ZURYCH, 20 czerwca — Zamknięcie giełdy
Nowy Jork 564
Londyn 24.47
Paryż 30.40
Medjolan 24.45
Wiedeń 0.0079 i trzy ósme

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYSKA

Zurych, 29 czerwca .

Nowy Jork 5.63 i siedem ósmych
Londyn 24.45
Poryż 30.55

ZŁOTY W PARYŻU.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 20 czerwca.

W czwartck po raz pierwszy podał „Temps" ustalony kurs złotego polskiego który wynosi 359 franków za 100 złotych

Ci, którzy byli — stwierdzili,
Ci, którzy będą — przekonają się,
że najlepiej, najszczerzej, najmilej można spędzić wieczór w naszem mieście, jedynie w wiekomiejskim
„Variete-Scala"
Dziś Wielki Świąteczny Program

Auto luksusowe
4 5-cio osobowe zupełnie nowe natychmiast **do sprzedania.** Informacji udziela **telef. 21—36** od godz. 2 do 4 po poł.

Bohaterowie włoskiego dramatu.





Powyżej podajemy fotografje najwybitniejszych włoskich mężów parlamentarnych, biorących udział w obecnym dramacie włoskim, w związku z zamordowaniem dep. Matteottiego.

W górnym rzędzie (z lewa na prawo): **Alfredo Rocco** — prezydent izby; wiceprezesi: **Dino Grandi** (2), **Francesco Giunti** (3) i **Luigi Gasparotto** (4) z ramienia stronnictw rządzących.

W dolnym rzędzie: **Cezare Rossi** — szef służby prasowej prezydjum rady ministrów, który obecnie uciekł po zabójstwie; **sen. Finzi** (2), podsekretarz stanu — obecnie dymisjonowany w związku z zabójstwem; **Albino Vulpi** (3) — domniemany morderca bezpośredni i (4) **Romandor Barnardini**, prowadzący śledztwo.

Scena przyszłości.

(Połączenie teatru z kinem).

Trzeba mieć bardzo wiele zaufania do kogoś, by przed ukończeniem pracy nad nowym wynalazkiem, zwierzać się ze swych poczynań zupełnie otwarcie.

Jest to oznaka silnej woli i energji, z jaką praca zostaje wykonywana, gdyż wynalazca tem samem daje do zrozumienia, że nie obawia się konkurencji i jest pewien, że tylko on, a nikt inny, może się należycie wywiązać z rozpoczętego zadania.

Miałem właśnie możność zaobserwowania pewnych szczegółów zanim całość została wykończona w pracowni znanego teatrologa, pracującego nad nową organizacją sceny, która byłaby połączeniem ekranu z kulisami teatralnemi.

Nie chodziło w tym wypadku o techniczne urządzenie sceny, wynalazca kładł główny nacisk na teoretyczne znaczenie nowego nieznanego dotąd jeszcze połączenia dwóch bądź-co-bądź odmiennych aparatów wrażeń.

Nie mam tu również na myśli, modnej w czasach otsatnich imitacji nowej sceny, łączącej teatr z kinem, która pod nazwą „mówiącego filmu" wydaje się być szczytem wynalasku w tej dziedzinie.

Główna praca, przy której byłem obecny, zmierzała do tego, ażeby obydwie placówki kulturalne: kino i teatr, połączyć w jedną całość nie wykluczając tych wartości, jakie posiada przybytek Melpomeny oraz sztuka dziesiątej muzy.

Obecnie prace wynalazcy posunęły się już tak daleko, że nie będzie niedyskrecją z mej strony o ile podam kilka szczegółów do wiadomości publicznej.

„Teakin" (tak ma się podobno nazywać nowe połączenie teatru z kinem) umożliwia wystawienie sztuk dramatycznych, które dotychczas spoczywały w lamusie dyrektorskim z braku odpowiednich środków technicznych.

Przy komponowaniu nowych sztuk scenicznych konieczna jest spółpraca dramatopisarza z autorem scenarjuszy filmowych.

Strona techniczna przedstawia się w ten sposób:

Wyobraźmy sobie głęboką scenę, która w głębi posiada ekran. Scena jest urządzona według najnowszych wymagań techniki teatralnej i pozwala zmieniać dekoracje w dowolnym czasie bez opuszczenia kurtyny.

Na scenie i na ekranie odbywa się ta sama akcja i grają ci sami artyści.

Przypuśćmy więc, że z początku widoczny jest tylko ekran, a na scenie jest pusto.

Jakaś postać na dekoracyjnym tle kinematograficznym ucieka przed zbrodniarzami. Wyczuwa się ekspresję ruchu (na ekranie ten moment wypada lepiej niż na scenie) widać jak ktoś ucieka i za nim biegną inne postacie — w pewnej chwili jednak uciekinier pada na ziemię i wydaje jęk.

Akcja ruchu kończy się, rozpoczyna się natomiast nowa akcja spoczynku.

W chwili, gdy uciekinier wydaje jęk i pada na ziemię — ekran znika, zapalają się reflektory i na scenie widzimy tego samego człowieka, leżącego na ziemi i zbrodniarzy, którzy go krępują sznurami.

Napadnięty jęczy tak samo jak w ostatniej sekundzie znikania ekranu wobec czego ma się wrażenie, że to, co się działo na filmie zbliżyło się do nas o kilkaset metrów — ciągłość akcji jest ściśle zachowana.

Inny moment:

Obraz kinematograficzny przedstawia zaciętą walkę. Bitwa. Z ekranem słychać szczęk szabel, huk broni palnej.

Nagle ktoś pada ranny. Biorą go na nosze. W tej chwili ekran znika — reflektory zapalają się i akcja przenosi się na żołnierza, otoczonego sanitarjuszami.

Są to efekty niepospolite.

Przy umiejętnej kompozycji dzieł, przeznaczonych dla tej nowej gałęzi sztuki, możan dojść do nadzwyczajnych rezultatów.

Nic tu nie stoi na przeszkodzie. Pełność wrażeń jest nienaruszona. Uwagę widza trzyma się ciągle w napięciu. Ludzie, którzy chodzili po scenie i rozmawiali, w następnej chwili unoszą się na aeroplanie.

Nowy ten wynalazek otwiera szerokie pole do genjalnych realizacji wszelkiego rodzaju twórczości dramatycznej. Wystawienie „Fausta" w połączeniu sceny z kinematografem wypadłoby nadzwyczaj efektownie.

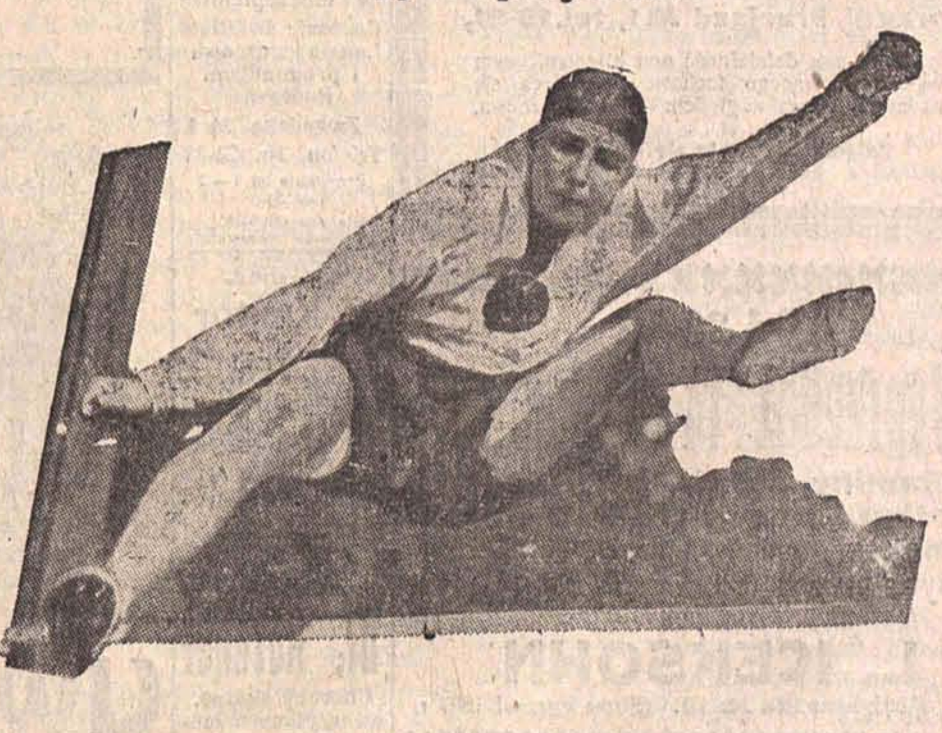
Tak samo „Lohengrin" na nowej scenie „teakinu" mógłby uwypuklić te sceny, które w świetle kinkietów nie mogą dać pełnego złudzenia rzeczywistości.

Na razie demonstrowane są przez wynalazcę sketsche i jednoaktówki, które mają zareklamować nowy wynalazek.

Wkrótce jednak, po ukończeniu pewnych szczegółów, wystawiona będzie w Berlinie pierwsza sztuka, napisana specjalnie dla nowej sceny „teakinu".

S. Wildt.

Olimpjada paryska.



Klasyczny skok lekkoatlety szwedzkiego.

Dziś wielka premjera!

LUNA

Najnowsze arcydzieło francuskie, które zostało demonstrowane w Paryżu w 12-tu kino-teatrach jednocześnie!

„U PROGU GILOTYNY"

(LE PETIT JACQUES)

Monumentalny dramat w **10 aktach** podług powieści Juljusza Claretie, członka Akademji Francuskiej.

W rolach głównych: **Violet Jyl i Henri Baudin** oraz 5-cio letni **Andre Rolane.**



IMPORT BAWEŁNY!

Nowa bezpośrednia linja między Ameryką a Gdańskiem,

NORWAY MEXICO GULF LINE, CHRISTIANIA
SWEDISH AMERICA MEXICO LINE, GOTHENBURG
TRANSATLANTIC STEAMSHIP COMPANY, GOTHENBURG

utrzymują

stałą Komunikację miesięczną

nowoczesnemi szybkobieżnemi parowcami,

NEW ORLEANS) GALVESTON) — GDANSK HOUSTOŃ)

s|s „DELAWERE" (7000 tonn) przyjmuje ładunki w NEW-ORLEANSIE i GALVESTONIE w drugiej połowie marca,
s|s „CARLSHOLM" (7000 tonn) przyjmuje ładunki w NEW-ORLEANSIE i GALVESTONIE w kwietniu

Najtańsza i najkrótsza droga dla IMPORTU do ŁODZI.

Czas, trwania transportu morskiego ok. 20 dni. Przeładunek w Gdańsku i transport do Łodzi ok. 5 dni.

W Gdańsku są do dyspozycji własne wielkie nowoczesne składy do zamagazynowania bawełny sprawdzania wagi i ciągania próbek.

STAWKI, jak również informacje wszelkiego rodzaju, udzielają JENERALNI AGENCI dla Gdańska i Polski:

Bergenske Baltic Transports' Ltd, Gdańsk, Hundegasse 89.

Bergenske Baltyckie Transporty w Polsce, Sp. Akc., Łódź, Kilińskiego 43 telefon 9-72.

Bergenske Baltyckie Transporty w Polsce, Sp. Akc., Warszawa, Aleje Jerozolimskie 36.

Adres Telegr.: „BERGESKE".

AJENCI PORTOWI:
NEW ORLEANS, Trosdal. Plant & Lafonta adres tel. „PLANT",
GALVESTON, Fowler & Mc Vitie, adres telegr. „EDWIN",
SAVANNAH, Trosdal, Plant & Lafonta, adres tel. „TROSDAL".

BEZ ŻEGLUGI PASAŻERSKIEJ.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed.

NA WYPŁATĘ, najtańsze ceny! na dłuższych terminach. Piękne etaminy, Francuskie satyny, Trykotyna, Krep de-Chine, Frotte, płótna, barchany, gabardiny i inne poleca „NADZIEJA" Kilińskiego 44.

Sprzedam maszynę do szycia, łóżka żelazne, lodownie i inne sprzęty. Piotrkowska 109, m. 14 od 1 — 4.

Maszyny do szycia i lodownie pokojowe sprzedaje na dogodnych warunkach. Rosen, Piotrkowska 88.

Lokale.

Pokój ew. 2 na dogodnych warunkach odnajmę inteligentnemu panu. Oferty do admin. „Republiki" „Raymond 41". 4534-3

Potrzebny jeden pokój z kuchnią z z wygodami. Oferty proszę składać do apteki B. Głuchowskiego, ul. Narutowicza № 6. 71-2

Posady.

Dobra krawcowa poszukuje pracy. Wykonywa wszelkie roboty. Zgłoszenia pod adr. ul. Narutowicza 32, sklep materjałów piśmiennych. 72—3

Inteligentna panienka izraelitka poszuje posady do dziecka od lat 2—4 ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia do administracji „Rep." sub „Inteligentna".

Inteligentna panienka z 6 cio klasowem wykształceniem (izraelitka) poszukuje kondycji do 1 ew. do 2 dzieci. Oferty do adm. „Republiki" dla Zgierzanki. 540,2

Potrzebne kompletnie zdolne do pracowni sukien, ulica Pańska 13, m. 7. 61-2

Nauka i wychow

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12 m. 4, od 3 do 5 po poł.

Hebrajskiego języka konwersacji literatury udziela rutynowany nauczyciel. Rozenfeld ul. Nowomiejska 19, I podwórze, lewa strona. 510-10

Englishmen gives English lessons. Apply: ‚Englishmen' „Republika". 55-2

Rozmaite.

Młoda samotna panna nawiąże znajomość w celach towarzyskich (wspólne spacery) z eleganckim, przystojnym mężczyzną. Oferty sub „Elka" do „Republiki". 53-1

AŻURKI RĘCZNE wykonuje solidnie i niedrogo pracownie Maisa d'Art Południowa 28, Piotrkowska 82. 4523-3

Zagubione dokumenty

Aleksander Ignatjew zagubił portfel zawierający dokumenta osobiste oraz 580 złotych polskich łaskawy znalazca zechce zwrócić portfel z połową gotówki i dokumentami, adres Nowo-Pabjanicka 9. 4519-3

Zagubiony paszport familijny niemiecki wydany w Łodzi 5-VI-1916 № 90017-3 na imiona: Nesza, Hersz, Golda, Naftal, Gitla, Szmul i Perla Frydman. 4512—3

Zagubiony został blanco-weksel na zł. 83, płatny 28-VI 1924. Weksel takowy unieważniam. Zwrócić L. Abramowicz, Zawadzka 23.

Dawid Gincberg zgubił portfel z różnymi rachunkami dokument wojskowy wydany w Łodzi. 4538-3

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Zawiadomienie.

Niniejszym podaje się do wiadomości, iż z dniem 18 czerwca b. r.

Zakład Fotograficzny f. „A.B.C."

przy ul. Przejazd №1, tel. 19-91,

wznawia swą działalność pod kierownictwem wykwalifikowanego fachowcy i poleca się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności,

Zdjęcia odbywają się od g. 9 r. do g. 7 w. 4494—3

Dr. med.

L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowa (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1.

Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8

Dla pań od 4—5. oddzielna poczekalnia

Dr. med.

S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangielickiej

Godziny przyjęcia. 8—2 6—8 Dla pań 5—6

Dr. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. DZIELNA № 9. Przyjmuje od 8—10 poł. i od 4 — 8 Tel. Nr. 28-98

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-1

Od 23-VI

Wyprzedaż 14-to dniowa

Etaminy, kretony, batysty, **satyny, trykotiny,** frotery **i różne wełny** na: kostjumy, suknie, bluzki i spódnice po zniżonych cenach (od 5 proc. do 15 proc.) poleca 4554

L. ICEKSOHN

Łódź, Piotrkowska № 19. (Firma egz. od 1907 r.

Pensjonat dla dzieci i młodzieży

G. LICHTENSTEINOWEJ

w Tworzyjankach

St Koluszki 4036—4

już otwarty.

Wiadomość w Łodzi Aleja 1-go Maja nr. 11, Lichtenstein od 3—5 po poł., lub na miejscu Stacja Koluszki, Gorki Tworzyjańskie Pensjonat Lichtensteinowej.

Ceny umiarkowane.



Uwaga: **Od dnia 20 czerwca do 1-go lipca ceny zniżone o 20 procent.** 4574

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej № 51, ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1924 r., od g. 10-ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 59, odbędzie się sprzedaż przez licytacje ruchomości: manufakturę Rachmila Fejngolda ocenionych na 590 zł. i 246 zł. Sprzedaż częściowo odbędzie się od sumy niżej szacunku jako w drugim terminie.

Łódź, d. 13 czerwca 1924 r.

Komorni **Teofil Stanisz.**

OGŁOSZENIE.

Komisja Sądu Polubownego przy Centralnym Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego, wzywa pana Szachnę LEWINA, ul. Piotrkowska № 56, do bezwzględnego stawienia się na rozprawę sądową w dniu 22 czerwca r. b. o godz. 9 rano w sprawie z p. Bernardem Ginsbergiem

W razie niestawienia się, będziemy zmuszeni, zastosować przeciwko p. Lewinowi art. 14 Reg. Sądu Polubonego, to jest wykluczyć firmę Jego z listy członków Stowarzyszenia, oraz takowe podać do wiadomości publicznej. 4559

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Re publika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej.. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. arjan M Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.